



2 3
PONIEDZIAŁEK
5 CZERWCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 107 (7578)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

Zawsze
uczył:
**mów
prosto
z serca**



2
STRONA

**Niezwykły
powrót Tamary
Łempickiej
na Zamek**



3
STRONA

Noc Kultury
jak
z kolorowych
snów



10-11
STRONA

My, naród, my wszyscy

MARSZ 4 CZERWCA 7 autokarów ze zwolennikami Platformy Obywatelskiej, KOD-u i tymi, którzy nie popierają żadnej partii, ale chcieli wyrazić swoje zdanie, ruszyło w niedzielny poranek sprzed Areny Lublin do Warszawy. Około 400 osób.

Wiele więcej własnym sumptem. Na „Marsz 4 czerwca” do stolicy przyjechało z całego kraju 1000 autokarów; kilkaset tysięcy osób. Organizatorzy podają, że było pół miliona ludzi

Katarzyna Nastaj

Wśród zgromadzonych przy autokarach pod Areną Lublin stała młoda kobieta. Na pytanie dlaczego jedzie odpowiedziała krótko: - Myślę, więc jestem.

Marsz, choć początkowo miał być protestem przeciwko drożyznie, nabrał znacznie szerszego znaczenia. A wszystko to za sprawą podpisanej w ubiegłym tygodniu przez prezydenta RP Andrzeja Dudę ustawy powołującej komisję ds. badania wpływów rosyjskich, czyli tzw. Lex Tusk.

- Lublin jest obecny na marszu. A mówili, że Lublin nie przyjedzie.

Pamiętacie reforma samorządowa pozwoliła rozwijać silne lokalne wspólnoty. Uzyskaliśmy samodzielność, mogliśmy decydować jakie kierunki rozwoju wybieramy w tych naszych lokalnych wspólnotach. To doprowadziło nas do Unii Europejskiej w 2004 roku. Staliśmy się częścią europejskiej wspólnoty. Silne i sprawne samorządy to największe osiągnięcie wolnej Polski. Potencjał ogromnej obywatelskiej energii. To oddane swoim miastom i gminom mieszkańcy. To nasza wspólna wielka war-



FOT. KN

tość o którą musimy dbać. – powiedział podczas marszu Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Data 4 czerwca nie jest przypadkowa, a symboliczna. Właśnie w tym dniu przypada 34. rocznica pierwszych od czasu zakończenia II Wojny Światowej, częściowo wolnych wyborów do Sejmu i Senatu RP.

**Pochód wyruszył
w niedzielne popołudnie
z Alei Ujazdowskich.**

Na finiszu, przy Kolumnie Zygmunta do zgromadzonych przemówił lider PO Donald Tusk oraz prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

-Ja jestem dzisiaj z wami i będę każdego dnia. Noc i dzień, do dnia wyborów. Tam gdzie będziemy bili się o wolną Polskę, o lepszą przyszłość dla Polaków, będę cały czas pamiętał, że robię to dla waszych Agnieszki, Michałków, dla mojej Lilki, Marysi, Mateuszka, Mikołaja. Dla waszych dzieci, waszych wnuków, dla was wszystkich. O to idzie ta

walka, po to dzisiaj maszerowaliśmy. – mówił Donald Tusk, lider Platformy Obywatelskiej. I dodał -Wiecie dlaczego dzisiaj wy, wspólnie ludzie, wspólnie Polki, wspólnie Polacy, uczestniczycie w największym demokratycznym wydarzeniu, w historii demokratycznej Polski. Bo jest nas dzisiaj pół miliona ludzi na ulicach Warszawy. To oznacza tak naprawdę miliony Polek i Polaków w całym kraju. – dodał.

- Jak stoję koło prezydenta Lecha Wałęsy, to

cisną mi się na usta słowa: „my, naród”. My, naród, my wszyscy, jak tutaj jesteśmy, z całej Polski. Widzę znaki ze wszystkich regionów, flagi polskie i flagi europejskiej, my naród, mamy prawo jasno powiedzieć, jakiej Polski chcemy. Chcemy Polski demokratycznej, chcemy Polski otwartej, chcemy Polski europejskiej - dodał Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy.

Pan Dominik przyjechał z grupą 120 osób z Zamościa. Przyjechali prywatnymi

samochodami. Podkreśla, że nie mogło ich zabraknąć w chwili, gdy tworzy się historia.

Pani Maria przyjechała 1400 km z Badeni Wiertembergii, choć pochodzi z lubelskiego Świdnika: - Życie bym oddała za moją ojczyznę i demokrację. To, że ułożyłam sobie życie w Niemczech, nie oznacza, że tu nie wracam i nie mam zamiaru wracać - mówi.

• WIĘCEJ ZDJEĆ NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

„Tato zawsze mnie uczył, by mówić prosto z serca”. Pogrzeb Riada Haidara

– Tato ludźmi nie tylko żył, on nimi oddychał. Przeżywał każdego pacjenta osobiście – wspominał podczas sobotniego pogrzebu Kamil Haidar, syn zmarłego lekarza i polityka. Za wybitne zasługi w działalności publicznej i społecznej prezydent Andrzej Duda przyznał pośmiertnie Riadowi Haidarowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

As – Suwajda w Syrii to jego rodzinne miasto i to stamtąd w 1972 roku Haidar przyjechał do Lublina na studia medyczne i został w Polsce już na stałe. Od kilku miesięcy zmagał się z białaczką. 25 maja w białskim szpitalu tę walkę przegrał. Miał 71 lat. W sobotę żegnały go setki mieszkańców regionu, przyjaciół, lekarzy i polityków. – Tato zawsze mnie uczył, by mówić prosto z serca, ale dzisiaj mi ciężko, bo to serce jest puste – mówił do zebranych żałobników Kamil Haidar, jeden z jego trzech synów.

Swoją zawodową drogę zaczął od pracy w pogotowiu w Białej Podlaskiej. – Pamiętam, jak podjeżdżał sanitarką, takim dużym fiatem pod nasz blok i szedł w kitlu do domu. Widziałem w nim superbohatera, tak mi imponował – opowiadał najstarszy syn. – Dla niego nie było rzeczy niemożliwych czy takich, których nie wypada.

Liczyło się to, co zostawi po sobie najbliższej społeczności.

Zawsze powtarzał, żeby patrzeć przede wszystkim na człowieka obok, na przyjaciela. Nigdy też nie kalkulował. Nie miało znaczenia, czy ktoś jest biedny, czy bogaty. Ważne było, z czym do niego przychodzi, z jakim problemem – wspominał swojego ojca Kamil Haidar.

Znany lekarz przez ponad 30 lat pracował w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej, gdzie od podstaw zorganizował oddział neonatologiczny, którego przez wiele lat był ordynatorem. – Śmialiśmy się, że tato miał ponad 30 tys. swoich dzieci, bo tyle niemowląt przewinęło się przez jego dłonie. Jestem przekonany, że wszystkie pamiętał, bo gdy bywałem z nim w Białej Podlaskiej często spotykaliśmy jego pacjentów, już dorosłych, którzy dziękowali mu za uratowanie życia. On dokładnie wiedział, ile ktoś ważył przy urodzeniu i ile punktów w skali Apgar dostał – zdradził syn. Najmłodsze dziecko w jego oddziale urodziło się w 22 tygodniu ciąży, a najmniejsze ważyło zaledwie 430 gramów.



Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy. U góry serce z dziesiątkami serduszek od uratowanych pacjentów

– Tato był skromnym człowiekiem, nie znosił blichtru, raziły go puste słowa czy ludzie, którzy uważali się za lepszych od innych. Miał na to alergię.

Oprócz misji lekarskiej, Riad Haidar działał też w samorządzie, najpierw z ramienia SLD w Radzie Miasta w Białej Podlaskiej (lata 2002–2010), a później w sejmiku województwa lubelskiego. A od 2019 roku był posłem Koalicji Oby-

watelskiej. – Był bardzo wdzięczny, że Biała Podlaska przyjęła go do swojej społeczności, obdarzyła miłością i zaufaniem – przyznał Kamil Haidar.

Choć zapracowany, to dla rodziny do końca był oddany. – Mało sypiał, zwykle po 4 lub 5 godzin. Najczęściej w fotelu. Ale zawsze miał dla mnie czas, mimo że tego czasu przecież nigdy nie miał. Często rozmawialiśmy przez telefon. Gdy dzwoniłem, odpowiadał, że nie jest zajęty, a słyszałem, że jest na jakimś posiedzeniu czy lokalnej uroczystości. Bo te ostatnie bardzo

lubił. Czuł, że ludzie tam na niego liczą – wspominał syn zmarłego.

W ostatnich miesiącach walczył z ostrą białaczką.

– Ale nawet w apogeum choroby konsultował swoich pacjentów.

Nigdy na nic się nie skarżył. Do życia potrzebował ludzi, on nimi oddychał. Przeżywał każdego swojego pacjenta osobiście – zapewniał Kamil Haidar. Jego zdaniem, ojciec zostawił swoją spuściznę przede wszystkim lokalnej społeczności. – Możecie być kustoszami jego pamięci, wiem, że

on żyje w waszych sercach. Nie pozwólcmy by ta historia skończyła się tu i teraz – zaapelował do uczestników ostatniego pożegnania.

Pogrzeb w białskiej cerkwi Świętych Cyryla i Metodego miał charakter państwowy. – W lutym szliśmy razem na posiedzenie w Sejmie, ale na schodach Riad przystanął nagle. Spytałem, czy coś nie tak, ale on się nie skarżył. A później trafił do szpitala – przyznaje Eugeniusz Czykwin poseł Koalicji Obywatelskiej, przyjaciel zmarłego polityka. – To był wyjątkowy człowiek, otwarty na ludzi, bardzo ciepły, lubiłem z nim rozmawiać. Mieliśmy w planach podróż do Syrii – wspomina.

Haidar od wielu lat szefował sztabowi WOŚP w Białej Podlaskiej. W tym roku, również był z mieszkańcami na finale na palcu Wolności. A kilka dni później odbierał jeszcze tytuł Zasłużonego dla Białej Podlaskiej. – W pierwszej kolejności Riad, mój przyjaciel pozostanie w naszych sercach jako wyjątkowy lekarz. Jego oddział to najlepsza wizytówka. Wykształcił tam grono specjalistów, którzy będą nadal otaczać opieką najmłodszych pacjentów – zaznacza z kolei Michał Litwiniuk (PO), prezydent Białej Podlaskiej. – Zawsze stał w obronie nadrzędnych wartości. Liczyła się wspólnota, a nie podziały. Swoją życiową postawą napisał nam piękny testament – stwierdza Litwiniuk.

Za wybitne zasługi w działalności publicznej i społecznej prezydent Andrzej Duda przyznał pośmiertnie Riadowi Haidarowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. „Własną karierę i pracę oddziału, którym zarządzał, ukierunkował na rozwój, łącząc te wyzwania z serdeczną troską o zdrowie najmłodszych, czym zaskarbił sobie głęboki szacunek i wdzięczność licznych rodziców. Dzięki Jego staraniom, wiedzy i doświadczeniu białska neonatologia zyskała bardzo dobrą opinię i bezcenny nowoczesny sprzęt, ratujący zagrożone życie dzieci” – napisał w liście do uczestników pogrzebu prezydent RP.

Lekarz i polityk spoczął na cmentarzu komunalnym w Białej Podlaskiej.

EWELINA BURDA

dziennik
wschodni

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscodni.pl

Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscodni.pl,
Tel. 691 770 009

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscodni.pl
Tel. 697 770 379

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczec@dziennikwscodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscodni.pl
tel. 697 770 355

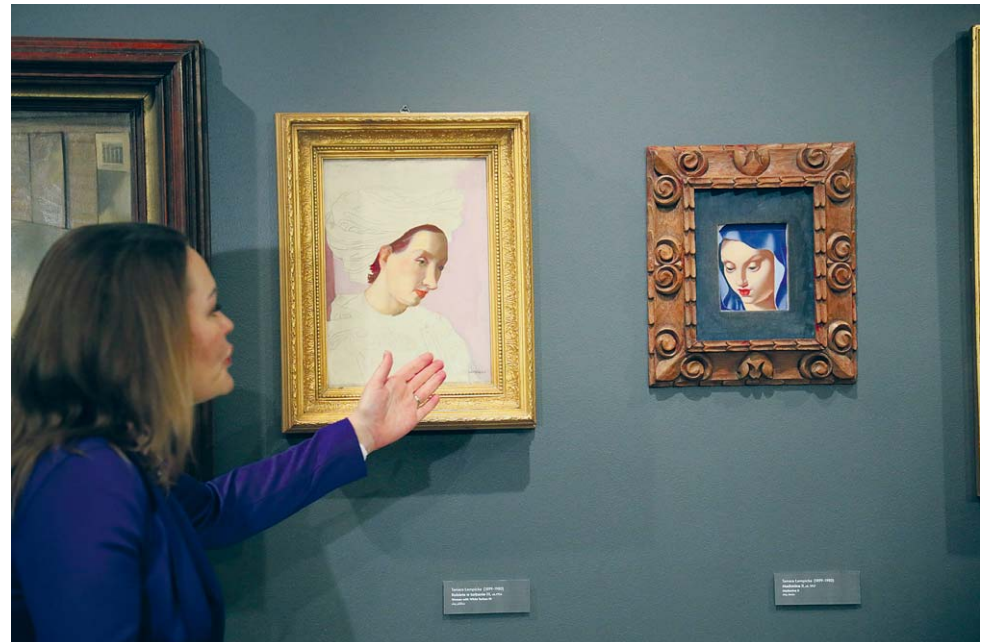
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwscodni.pl,
oferta@dziennikwscodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04–190 Warszawa

Wspaniały powrót Tamary Łempickiej na Zamek: 18 prac za 8,5 mln zł

KULTURA 18 prac Tamary Łempickiej trafiło do Muzeum Narodowego w Lublinie. Przywiózł je w piątek wicepremier i minister kultury Piotr Gliński



Dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie Katarzyna Mieczkowska i wicepremier Piotr Gliński po odsłonięciu części z przekazanych lubelskiej instytucji prac Tamary Łempickiej.

FOT. DW

Tomasz Maciuszczak

Do tej pory w publicznych zbiorach w Polsce znajdowały się tylko dwa obrazy Tamary Łempickiej, urodzonej w 1898 roku polskiej malarki epoki art deco, która większość życia spędziła na emigracji. W ubiegłym roku w Polsce zorganizowano trzy czasowe wystawy prac artystki. Jedna z nich miała miejsce w Lublinie i okazała się prawdziwym hitem. Przez pięć

miesięcy odwiedziło ją 86 tysięcy osób.

Okazuje się, że dzieła Łempickiej w Muzeum Narodowym w Lublinie będzie można zobaczyć ponownie. W piątek lubelski Zamek odwiedził wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, który poinformował o przekazaniu instytucji zakupione przez polski rząd dzieła autorki.

– Tamara Łempicka jest najdroższą polską artystką, której obraz w 2020

roku osiągnął 86 mln zł na jednej z aukcji. Teraz mamy więcej jej obrazów w Polsce. Dzięki pracy naszych muzealników, przede wszystkim dzięki zasługom Muzeum Narodowego w Lublinie, udało się zakupić 18 prac ze zbiorów w Meksyku, gdzie Tamara Łempicka spędziła ostatnie lata życia i gdzie w 1980 roku zmarła – mówił wicepremier.

Zakup kosztował 8,5 mln zł. – Wydaje się, że nie przepłaciliśmy – ocenił Gliński. I dodał, że o przyjęcie

pozyskanych prac starały się różne polskie muzea. – Ale mam zasadę, że tym, którzy są aktywni i mają sukcesy, trzeba to wynagradzać. Muzeum Narodowe w Lublinie realizując tak wspaniałą wystawę dało nam mandat do tego, żeby przekazać te prace właśnie tu. Bardzo się cieszę, bo będą one tutaj pod dobrą opieką, a jednocześnie w dobrej komitywie z rodziną Tamary Łempickiej – mówił, podkreślając dobre relacje, jakie lubelska instytucja wypracowała ze spadko-

bierczyniami artystki przy okazji organizacji ubiegłorocznej wystawy.

Nową ekspozycję będzie można oglądać od 23 czerwca. – Kolekcja liczy 18 obiektów: 12 prac malarzkich i sześć rysunków. Najstarszy rysunek pochodzi z 1922 roku, a najmłodsze, które Tamara Łempicka równolegle kończyła niemalże w dniu swojej śmierci, to prace z 1980 roku – podkreślała Katarzyna Mieczkowska, dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie.

Do ministra przyszli też związkowcy

Z wizyty ministra kultury w Lublinie postanowili skorzystać związkowcy z Centrum Spotkania Kultur, Filharmonii Lubelskiej i Teatru Muzycznego. Przypomnijmy, że te trzy marszałkowskie instytucje jeszcze niedawno miały być połączone w jedną, funkcjonującą pod nazwą Opera i Filharmonia Lubelska. Wiodącą jednostką miał być w niej Teatr Muzyczny, co wynikało ze słów jego dyrektorki Kamili Lendzion, wypowiedzianych podczas spotkania ze swoją załogą. Nagranie z niego wyciekło do mediów, powodując spore zamieszanie.

Po krytyce ze strony związków zawodowych na ostatniej sesji sejmiku marszałek Jarosław Stawiarski wycofał projekt uchwały intencyjnej w tej sprawie. – Czy nam się podoba, czy nie, opera w Lublinie będzie. Tylko inaczej to zrobimy – powiedział, zapowiadając, że na następną sesję trafi projekt dotyczący utworzenia Opery Lubelskiej jako nowego bytu. Nie chciał przy tym zdradzić, jaka przyszłość czeka trzy dotychczas działające instytucje.

W piątek przedstawiciele ich załóg pojawili się na Zamku, by porozmawiać z ministrem. – Zwracamy się



Piotr Gliński podczas spotkania ze związkowcami z trzech marszałkowskich instytucji kultury

FOT. DW

do Pana, by Pan swoim autorytetem i powagą zajmowanego stanowiska zechciał porozmawiać z zarządem województwa i wyjaśnić na jak karkołomny pomysł się porywają – napisali w przekazanej wicepremierowi petycji.

Piotr Gliński przeprowadził ze związkowcami kilkunastominutową rozmowę. W jej trakcie ocenił, że decyzja o łączeniu instytucji mogła być zbyt pochopna, a wycofanie projektu uchwały w tej sprawie może wskazywać, że „jest jakaś refleksja”

– Moja wstępna opinia jest taka, że nie chciałbym, żeby dorobek instytucji, które mają swoją odrębną tożsa-

mość, był zagrożony. Po tym spotkaniu na pewno poproszę pana marszałka o rozmowę, przy czym nie mam możliwości administracyjnego wpłynięcia na decyzję samorządu województwa – mówił, przypominając, że CSK, Filharmonia Lubelska i Teatr Muzyczny są instytucjami zarządzanymi samodzielnie przez samorząd województwa. – Może rozwiązaniem będzie jakieś współprowadzenie którejś z instytucji (przez ministerstwo – przyp. aut.) i wtedy będzie pan marszałek miał wsparcie – dodał, choć zaznaczył, że w tej kwestii nie prowadzono jeszcze rozmów.

(TOMA)

Posel apeluje o kontrolę w Azotach

PYTANIA - Uważam, że to jest krok absolutnie konieczny, ponieważ w spółce dzieje się bardzo źle – mówi poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk, występując do Najwyższej Izby Kontroli z wnioskiem o skontrolowanie Grupy Azoty Puławy. W tle rekordowa strata w historii puławskich Zakładów Azotowych i doniesienia o ich planowanym przejęciu przez Orlen

Tomasz Maciuszczak

Ostatnie miesiące pod względem wyników nie były udane dla puławskich zakładów. W związku z wysokimi cenami surowców (zwłaszcza kluczowego w tym przypadku gazu ziemnego), wstrzymano część instalacji. Co prawda spółka zapowiedziała wzrost produkcji od 1 czerwca o 100 proc., jednak to wciąż daleko od jej maksymalnych możliwości. Dla przykładu, w kwietniu tego roku wytworzono 72 tys. ton nawozów azotowych i 24 tys. ton mocznika. Rok wcześniej było to odpowiednio: 151 i 99 tysięcy ton. Pierwszy kwartał tego roku spółka zakończyła stratą sięgającą 282 mln zł.

– Jest to sytuacja bez precedensu, która tylko potwierdza nasze zaniepokojenie związane z przyszłością Zakładów Azotowych. Spółka, która przez kilka dziesięcioleci była symbolem rozwoju gospodarczego Polski, Lubelszczyzny i Puław, w tym momencie notuje historyczną stratę – komentuje lubelski poseł Koalicji Obywatelskiej Michał



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Krawczyk. Parlamentarzysta dodaje, że niepokój budzą także medialne doniesienia o możliwym przejęciu Grupy Azoty Puławy przez Orlen. Jako pierwszy napisał o tym „Puls Biznesu”, a w czwartek podobne ustalenia przekazał portal „Business Insider” do-

dając, że komunikat o rozpoczęciu oficjalnych negocjacji w tej sprawie może pojawić się w najbliższych dniach.

– Nikt nie chce tej informacji oficjalnie potwierdzić, ani powiedzieć, na jakich zasadach miałyby to się odbyć. Czy miałyby się to odbyć

z poszanowaniem praw pracowniczych i utrzymaniem zatrudnienia i produkcji, jak ta produkcja miałaby wyglądać. Nikt nie chce podjąć dyskusji na ten temat – mówi Krawczyk. I dodaje, że pytania o możliwy zakup puławskich Azotów przez

Orlen pojawią się podczas nadzwyczajnego posiedzenia sejmowej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Jego termin powinien zostać wyznaczony do 10 czerwca.

Ale w związku z sytuacją w puławskiej spółce, poseł

opozycji zwrócił się także z wnioskiem o jej skontrolowanie przez Najwyższą Izbę Kontroli. – Uważam, że to jest krok absolutnie konieczny, ponieważ w spółce dzieje się bardzo źle. Stoi ona na krawędzi i nie wiemy, czy nie będzie konieczna redukcja zatrudnienia i zwolnienia ludzi z pracy – tłumaczy.

Parlamentarzysta chce, by NIK przyjrzała się m.in. umowom zawierającym przez spółkę na zakup surowców oraz kryteriom wyboru ich dostawców, sprzedaży produktów czy powodom ograniczenia produkcji.

Od rzecznika Grupy Azoty Puławy Pawła Wójcika usłyszeliśmy, że spółka nie odniesie się do słów posła Krawczyka i wniosku o przeprowadzenie kontroli. W kwestii domniemanego przejęcia przez Orlen, otrzymaliśmy krótki, jednozdaniowy komunikat. – O wszelkich istotnych zdarzeniach w przypadku ich zaistnienia, spółka informuje zgodnie z regulacjami obowiązującymi spółki notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych – mówi Wójcik.

Tragedia na drodze

WYPADEK Do śmiertelnego w skutkach wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę przy ul. Witosa w Lublinie.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu z ul. Doświadczalną tuż po północy.

Z ustaleń policji wynika, że 22-latek kierujący audi jadący od strony centrum Lublina skręcając w ul. Doświadczalnej, nie ustąpił pierwszeństwa. Zderzył się z volkswagenem jadącym ze Świdnika.

Audi wypadło z jezdni i uderzyło w drzewo. 23-latnia pasażerkę tego samochodu w krytycznym stanie została przewieziona do szpitala. Jej życia nie udało się uratować.

Do szpitala trafili też kierowcy obu aut. 22-latek znajduje się w ciężkim stanie.

– Od kierujących pobrana została krew do badań. Sprawdzimy też, z jaką prędkością poruszały się oba samochody – mówi kom. Anna Kamola.



(ASK) FOT. POLICJA



FOT. DW

Razem już 50 lat

MŁOŚĆ Pary małżeńskie z Lublina świętujące 50-lecie ślubu zostały uhonorowane medalem za długoletnie pożycie małżeńskie.

Odznaczenia 10 parom wręczał prezydent Krzysztof Żuk. Medale otrzymali m.in. Elżbieta i Wacław Małecy.

– Od 40 lat mieszkamy na Czubach. Mąż pracował w administracji

spółdzielni mieszkaniowej – opowiada pani Elżbieta. Recepta na udany związek? – Trzeba posiadać trzy najważniejsze cechy charakteru konieczne do wspólnego życia, czyli siłę, tolerancję i cierpliwość. I oczywiście trzeba być przyjaciółmi, a nie tylko współmałżonkiem dla drugiej osoby – uważa emerytowana pracownica banku.

(DW)

Udało się! Jest milion na operację Karolci

SUKCES Takie informacje piszą się same. Karolcia poleci do USA na operację serca. Udało się zebrać milion złotych! Pieniądze potrzebne na zabieg korygujący poważną wadę serca wpłaciło kilkadziesiąt tysięcy osób. Dzięki temu zbiórka, ku radości rodziców dziewczynki, zakończyła się w wymaganym terminie



jest pełna mobilizacja i każdy chce pomóc, ale od obcych, zupełnie nam obcych osób otrzymaliśmy tyle wsparcia. Byli gotowi stanąć z nami

do walki i zaangażować się w zbiórki. Jesteśmy bardzo, bardzo wdzięczni, bo aż ciężko uwierzyć, że dla kogoś nieznanego ludzie byli się go-

towi tak zachować – dodaje mama Karolci.

W zbiórce na siepomaga.pl wzięły udział 18 642 osoby i to nie wszyscy darczyńcy. Działali

także wolontariusze, którzy przez wiele tygodni z myślą o dziewczynce organizowali li-cytacje, zbiórki, koncerty, kiermasze, eventy. (AGDY)

— R E K L A M A —



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

Rozwój infrastruktury Lublina przy wykorzystaniu środków z Unii Europejskiej

W kwietniu pisaliśmy o małej dziewczynce z Lublina, która urodziła się z poważną wadą serca. Apelowaliśmy o wsparcie zbiórki, która miała pozwolić na zagraniczne leczenie.

– Im szybciej będzie przeprowadzony zabieg w USA, tym lepiej dla córki. Na razie jesteśmy w domu, jej stan jest stabilny, sztuczne naczynie wstawione w sercu przez polskich lekarzy wystarcza. Ale nie daję gwarancji i to się może zmienić jutro, za tydzień albo miesiąc. Gdyby były pieniądze, już dziś byśmy mogli dzwonić do kliniki i prosić o wyznaczenie terminu operacji. Czekanie pogarsza jej sytuację – mówiła wówczas pani Aleksandra, mama rocznej Karoliny.

Udało się, na koncie zbiórki jest potrzebna, niebagatelna kwota – ponad milion złotych!

– Odetchnęliśmy z ulgą, że zbiórka się zakończyła w terminie, choć już pod koniec mieliśmy wątpliwości czy się uda. Już wysłaliśmy przelew do szpitala i czekamy na wyznaczenie terminu zabiegu. Ale nie jesteśmy całkiem spokojni, musimy się zmobilizować do wyjazdu – mówi zmęczonym głosem mama dziewczynki. Przysnaje, że to dla całej rodziny bardzo wyczerpujący i trudny czas. Liczą, że wyjazd, który będzie trwał około trzech tygodni dojdzie do skutku w czasie

wakacji. Bardzo już by chcieli wrócić po wszystkim do domu i zacząć nowe życie.

– Ona fizycznie ma dużo zaległości, niedawno skończyła rok a rozwojowo to tak bym powiedziała ma około 5 miesięcy, w porównaniu do zdrowego dziecka. Ma dużo do nadrobienia. Będzie musiała wziąć korepetycje z życia i wf – próbuje żartować pani Aleksandra.

Z uwagi na rehabilitację, której po operacji i powrocie z Pittsburgha będzie wymagała Karolcia nadal trwa internetowa zbiórka. Będą też organizowane wydarzenia podczas których wolontariusze zbiorą do puszek datki.

23 czerwca na wirydarzu w Centrum Kultury w Lublinie odbędzie się koncert Krystyny Cugowskiej i jej grupy Bluelife-Artblue. Na 8 lipca zaplanowano w charytatywny stand-up podczas którego wystąpią: Jasiek Borkowski, Piotrek Przytula i Szymon Baraniecki. Wydarzenie będzie w sali LPTN.

Nie znika także profil na Fb „Serduszek Karolci”.

– Karolka ma teraz bardzo dużą rodzinę, dużo przyjaciół, którzy nas wspierali i ją wspierali. Jesteśmy pełni wdzięczności i podziwu za taką postawę. Czujemy, że jesteśmy winni informowania na bieżąco jakie są efekty ich wysiłków. To, co się w ostatnich tygodniach działo wokół nas to niewiarygodne. Pomijając zachowanie rodziny i przyjaciół, bo wiadomo, że w takiej sytuacji

Przelom lat osiemdziesiątych i dwudziestych ubiegłego stulecia, określany mianem transformacji ustrojowej, otworzył nowy rozdział w historii samorządu. W praktyce oznaczało to przejęcie przez samorządy licznych uprawnień w zakresie realizacji własnych potrzeb, których wykonywanie uprzednio wykluczał system centralnego planowania. Pomimo jednak nowej rzeczywistości, w której znalazły się samorządy na samym początku demokratycznych przemian, w dalszym ciągu borykały się one z potężnymi problemami, z którymi przed wszystkim z brakiem środków finansowych.

Niniejszy stan rzeczy uległ istotnym zmianom w wyniku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, co dla lokalnych ośrodków, stało się potężnym zastrzykiem finansowym.

Wśród miast, skutecznie wykorzystujących nowe możliwości, znajduje się między innymi Lublin. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie realizacji zadań w ubiegłej dekadzie. Tylko bowiem w latach 2010-2020 samorząd Lublina przeznaczył na działania związane z przebudową i rozwojem infrastruktury lokalnej łączną kwotę 4,6 mld złotych, z czego ponad 3 mld złotych pochodziło z unijnego budżetu.

Pozwoliło to Lublinowi znaleźć się w ścisłej czołówce gmin zajmujących najwyższe pozycje w prestiżowych rankingach ośrodków najlepiej wykorzystujących fundusze unijne.

Według raportu opracowanego przez Główny Urząd Statystyczny w 2019 roku Lublin zajął 5 miejsce wśród wszystkich gmin w Polsce. Podobną skuteczność działania przedstawiło w tym samym roku Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” umieszczając Lublin na III miejscu wśród wszystkich miast wojewódzkich w

zakresie inwestycji w infrastrukturę transportową na przestrzeni lat 2014-2018.

Przykładem wymiernych efektów działań, stała się przebudowa usytuowanego w centrum miasta Placu Litewskiego, którego rewitalizacja objęła wymianę nawierzchni, nasadzenia drzew i elementy małej architektury a także stworzenie kompleksu urządzeń wodnych. Łącznie rewitalizacją objęta została powierzchnia 4,5 ha, a realizacja tego zadania połączona została z przebudową części głównej miejskiej ulicy: Krakowskiego Przedmieścia. Całkowity koszt projektu zamknął się kwotą 67 mln złotych, z czego 42 mln złotych pochodziły ze środków unijnych.

Zarówno dla Lublina, jak i wszystkich ośrodków miejskich istotną kwestią ostatnich dekad stała się konieczność poprawy jakości infrastruktury drogowej. Wśród najważniejszych zadań związanych z działaniami na tym polu znalazła się przebudowa głównej arterii miejskiej: Alei Raławickich. Działania te objęły zarówno wymianę nawierzchni drogowej i chodników, budowę ścieżek rowerowych, jak i infrastruktury podziemnej związanej z wykonaniem kanalizacji deszczowej. Dzięki przebudowie Alei Raławickich upłynnił się ruch kołowy w centrum Lublina. Całość niniejszego zadania wyniosła 100 mln złotych, z czego 85% pochodziło z budżetu Unii Europejskiej.

Innymi ważnymi działaniami na polu przebudowy infrastruktury drogowej z wykorzystaniem środków unijnych, prowadzonymi w Lublinie w ostatnich latach, były między innymi: przebudowa skrzyżowania przy alei Sikorskiego i ulicy generała Ducha, budowa części ulicy Bohaterów Monte Cassino do węzła Ślawni i ulicy Dywizjonu 303 do ulicy Wroclowskiej, czy kończąca się obecnie przebudowa mostu na ulicy Żeglarskiej.

Zadaniom związanym z przebudową infrastruktury drogowej towarzyszą działania na polu stworzenia kompleksowej infrastruktury komunikacyjnej, obejmującej między innymi budowę i modernizację przystanków, jak również węzłów przesiadkowych z miejscami parkingowymi. Rozwiązania te wprowadzone zostały w kilku strategicznych komunikacyjnych częściach Lublina między innymi przy ulicy Abramowickiej, alei Kraśnickiej, ulicy Zbożowej czy ulicy Franczaka „Lalka”, zwiększając jednocześnie rolę i znaczenie miejskiego transportu publicznego.

Obecnie najważniejszym zadaniem realizowanym przy wykorzystaniu środków unijnych jest budowa Dworca Metropolitalnego w okolicach ulicy Krochmalnej i Gazowej, który stanowić ma centralny węzeł komunikacyjny Lublina. Jego celem będzie połączenie komunikacji autobusowej z kolejową a także z usytuowanym na pograniczu Lublina i Świdnika, międzynarodowym portem lotniczym. Działania te obejmują również przebudowę całej infrastruktury okołodworcowej wraz z rewitalizacją starej przemysłowej części miasta.

Projekt ten pierwotnie zakładał przeznaczenie na ten cel kwoty 300 mln złotych, z czego 173 mln złotych zostanie pozyskane ze środków unijnych. Już dziś jednak wiemy, że przedłużające się prace i koszty, które wiążą się z nimi, zmuszają władze miasta do zwiększenia kwoty przeznaczanej na ten cel o blisko 50 mln zł.

Nie mamy jednak wątpliwości, że inwestycja ta, jest oczekiwana przez społeczność Lublina, a jej zakończenie w istotny sposób poprawi kompleksową komunikację w mieście, co widać na przykładzie innych zadań wykonanych w Lublinie z wykorzystaniem środków unijnych.

Biegli wypowiedzieli się w sprawie wstrząsającego zabójstwa

ŁUKÓW Jest opinia biegłych psychiatrów w sprawie mężczyzny, który w listopadzie ubiegłego roku śmiertelnie ranił nożem komorniczkę z Łukowa. Zaatakował też pracownika kancelarii oraz interweniującego policjanta. Grozi mu dożywocie

EWELINA BURDA

Biegli stwierdzili, że w chwili popełniania czynu podejrzany miał w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność, czyli zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – W sensie procesowym dla nas ta opinia nie ma dużego znaczenia, ale sąd będzie mógł skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary w przypadku skazania – zauważa Kępka. Śledztwo cały czas jest w toku. Nadzoruje je Prokurator Krajowy.

Karol M. przebywa w areszcie.

Do tego brutalnego ataku na 44-lletnią komorniczkę doszło 18 listopada ubiegłego roku w Łukowie. 42-lletni mieszkaniec gminy Wola Mysłowska zadał kobiecie 40 ciosów nożem, w wyniku



czego kobieta zmarła tego samego dnia w szpitalu. Mężczyzna zaatakował jeszcze innego pracownika kancelarii oraz interweniującego policjanta.

Karol M. usłyszał w sumie pięć zarzutów w tym zabójstwa, usiłowania zabójstwa policjanta i pracownika kancelarii. 42-latek nie przyznał się do winy. Złożył wyjaśnienia, ale prokuratura ich treści nie ujawnia. Wiadomo, że nigdy wcześniej nie był notowany przez policję. Ale był dłużnikiem. Jednak, nie tej kancelarii, w której dokonał brutalnego ataku. Grozi mu dożywocie.

44-lletnia komorniczka osierociła 2 synów, jeden z nich jest niepełnosprawny. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zapowiedział pomoc rodzinie zamordowanej. Chodzi m.in. o rentę specjalną dla syna i wsparcie finansowe z Funduszu Sprawiedliwości.

FOT. POLICJA

Przetarg na most przedłużony

BIAŁA PODLASKA Miasto idzie na rękę oferentom i wydłuża czas przetargu na budowę nowego mostu na Krznie. To jedna z największych inwestycji tej kadencji

Nie do 7, ale do 30 czerwca zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty.

– Z uwagi na bardzo dużą liczbę zapytań dotyczących budowy mostu wydłużono ten termin – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza. Urzędnicy muszą teraz odpowiedzieć na te wszystkie pytania od potencjalnych wykonawców.

Na inwestycję miasto dostało 30,4 mln zł dotacji z Rządowego Funduszu



Rozwoju Dróg. Most ma połączyć skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dalekiej z ulicami Warszawską i Artyleryjską. Na tych skrzyżowaniach powstaną ronda. Jest to ok. kilometrowa trasa. Droga będzie jednojezdniowa z chodnikami i ścieżką rowerową. Przewidywane zakończenie inwestycji to listopad 2024 roku.

Już w ubiegłym roku firma PBW Inżynieria z Wrocławia przygotowała dokumentację projektową (za 294 tys. zł) tego zadania. Obecny koszt-

torys to 50 mln zł. Wkładu własnego w budżecie miasta jeszcze nie zabezpieczono. Ale już wcześniej prezydent Michał Litwiniuk (PO) zapowiedział, że ma być on pokryty ze środków własnych oraz obligacji.

Budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku. Kilka dni temu klub Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miasta zaproponował, by nową arterią nazwać Aleją Riada Haidara, zmarłego niedawno lekarza i polityka z Białej Podlaskiej

(EB)

Co może zrobić zdenerwowana partnerka?

GINA WOHYŃ Na 50 tys. złotych oszacowano straty spowodowane przez 33-latkę, która podpaliła dom swojego partnera.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w miejscowości Suchowola.

– Oficer dyżurny radzyńskiej ko-

mendy otrzymał zgłoszenie o pożarze drewnianego domu. Według oceny dowódcy akcji gaśniczej przyczyną pożaru było podpalenie – relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha.

W tej sprawie zatrzymano 33-letnią partnerkę właściciela domu. Ko-

bieta usłyszała już zarzuty i przyznała się do winy.

– W trakcie przesłuchania swoje zachowanie tłumaczyła zdenerwowaniem na partnera, a także wypitym alkoholem – informuje Piotr Mucha.

Za zniszczenie mienia kobiecie grozi do 5 lat więzienia. (ASK)



FOT. POLICJA

Do szkoły po wybojach

TURKA Na kilkunastometrowym odcinku drogi koło szkoły brakuje asfaltu. Jest żwir. Mieszkańcy od dawna proszą o zmiany, ale sprawa jest bardzo skomplikowana

Dominika Polonis

Mieszkańcy Turki, należącej do gminy Wólka, od ponad roku proszą o budowę niewielkiego odcinka drogi gminnej, która łączy się z drogą krajową DK 82. Pozostała jej część została wyremontowana, jednak bez tego miejsca. Ludzie jeżdżą codziennie do szkoły, na cmentarz i pobliskie osiedle. Droga jest więc wytłuczona. Ogromne dziury stale się powiększają. Nie pomaga kamień, żużel, czy piach, którymi doraźnie droga jest latana, bo w dalszym ciągu nie jest utwardzona warstwą asfaltu.

– Tą drogą chodzą dzieci. Zimą, kiedy spadnie śnieg, dzieci brną w zaspach – denerwuje się pani Katarzyna z Turki.

Mieszkańcy obawiają się, że sytuacja się jeszcze pogorszy, bo będzie to również dojazd do nowych bloków, które tu powstaną. – Jak zaczną tam wjeżdżać ciężarówki, to z tej drogi nic nie zostanie. Najgorsze, że nikt się nie interesuje naszym problemem. Gmina zrzuca winę na Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, a my zostaliśmy sami z tym problemem – mówi pani Joanna

Ludzie o pomoc proszą gminnych urzędników. – Na zebraniach z wójtem pro-



FOT. DPK

simy, przedstawiamy argumenty, dokumenty, ale jest to cały czas pomijane. Gmina zrzuca winę na GDDKiA i nic z tego dla nas nie wynika. Po naszych interwencjach zostaje nam tylko wysypiana kolejna tona żwiru, który za chwilę i tak zostanie rozjechany – dodaje inna mieszkanka Turki.

Jednak nie Dyrekcja

Jak wyjaśnia lubelski oddział Generalnej Dyrekcji

Dróg Krajowych i Autostrad, do 2013 roku droga przy szkole podstawowej w Turce była drogą wewnętrzną, która włączała się i nadal włącza do drogi krajowej nr 82 poprzez zwykły zjazd.

– Rada Gminy Wólka zmieniła jednak kategorię tej drogi, zaliczając ją do kategorii dróg gminnych. W związku z tym droga wewnętrzna stała się drogą publiczną. Zgodnie z przepisami, droga publiczna niższej kategorii

powinna łączyć się z drogą krajową poprzez skrzyżowanie, a nie zjazd. Ulica ta prowadzi m. in. do nowego osiedla domów oraz cmentarza, jednak jej fragment został przebudowany przez samorząd bez połączenia z drogą krajową – informuje Łukasz Minkiewicz z lubelskiego oddziału GDDKiA.

Jak twierdzi Minkiewicz, GDDKiA nie odmawiała gminie udzielenia zezwolenia na budowę tego połączenia

(skrzyżowania – red.), bo nie ma takich uprawnień. Natomiast określa wstępne warunki techniczne włączenia drogi niższej kategorii do drogi krajowej. – Dwukrotnie w 2016 i 2022 r. na wniosek gminy, określiliśmy wstępne warunki techniczne budowy skrzyżowania w tym miejscu – dodaje Minkiewicz.

Warunki techniczne

Co na to gmina? – Ten mały kawałek drogi jest nieutwardzony, a wynika to z tego, że to jest też pas drogi krajowej. Tak naprawdę moglibyśmy to zrobić w ciągu tygodnia. Zapłacilibyśmy ok. 10 tysięcy zł i byłoby gotowe – przyznaje

Paweł Gospodarek, zastępca wójta gminy Wólka. – Natomiast GDDKiA określiła nam warunki techniczne i tam trzeba zbudować całe skrzyżowanie. Oni nie chcą tego zrobić, nie chcą się też zgodzić na zwykły zjazd.

Gmina otrzymała warunki na przebudowę skrzyżowania wraz z przebudową drogi krajowej. – To jest koszt miliona zł. Nie mamy obecnie takich pieniędzy, żeby wykonać to zgodnie z wytycznymi GDDKiA. Najprościej byłoby wylać trochę asfaltu i wtedy byłby problem rozwiązany. Ale być może coś wymyślimy, żeby to poprawić – dodaje tajemniczo Paweł Gospodarek.

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 162 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.)

Starosta Chełmski zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego

na wniosek Zarządu Powiatu w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm z dnia 12.05.2023 r.

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej rozbudowę drogi powiatowej nr 1836 L od km 2+866,00 do km 4+425,57 w msc. Dębina.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębie ewidencyjnym 0002 Dębina oraz 0005 Kasian, jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0002 Dębina, jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice:
 - działka nr ewid. 195/1, 185 i 182/2;
- obręb ewidencyjny 0005 Kasian, jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice:
 - działka nr ewid. 133 i 455/2;

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0002 Dębina, jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice:
 - działka nr ewid. 79 wg projektu podziału na działki nr 79/1 i 79/2;
 - działka nr ewid. 59/2 wg projektu podziału na działki nr 59/10 i 59/11;
 - działka nr ewid. 59/8 wg projektu podziału na działki nr 59/12, 59/13 i 59/14;
 - działka nr ewid. 47 wg projektu podziału na działki nr 47/1 i 47/2.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w związku z obowiązkiem przebudowy i budowy zjazdów indywidualnych oraz publicznych:

- obręb ewidencyjny 0002 Dębina, jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice:
 - działki nr ewid. 187, 61, 60 i 47/2.

Zakres inwestycji obejmuje: rozbudowę drogi powiatowej nr 1836 L od km 2+866,00 do km 4+425,57 (wzmocnienie istniejącej jezdni wraz z jej poszerzeniem), odtworzenie konstrukcji jezdni w miejscu przebudowywanych i projektowanych przepustów, wykonanie poboczy, przebudowę istniejących i budowę nowych zjazdów indywidualnych oraz publicznych, przebudowę rowu drogowego, przebudowę istniejących i budowę nowych przepustów oraz wykonanie oznakowania pionowego i poziomego. Opracowanie projektowe ma na celu poprawę dostępności komunikacyjnej oraz bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Dodatkowo informuję, iż zarządca drogi wystąpił z wnioskiem o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności w przedmiotowej sprawie, ze względu na ważny interes społeczny.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 92) w godz. 7.30-15.30. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.

Najlepszy festyn roku?

PULAWY Wata cukrowa, bańki i malowanie buziek – tak w skrócie opisać można festyn z okazji Dnia Dziecka w w Szkole Podstawowej nr 10 w Puławach.

Oczywiście nie zabrakło też szaleństwa zabaw na dmuchańcach. Można było też zamoczyć się pianie, strzelać z łuku, malować buzię i paznokcie, pobawić

się z animatorem oraz zrobić tatuaże i warkoczki. Były też zawody sportowe, a po rozgrywkach na uczestnikach czekały kielbaski z grilla, ciasto, wata

cukrowa i popcorn. W organizacji imprezy pomogła policja, straż pożarna oraz Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe im. PCK w Puławach. (ASK)



Patrz w górę!

LOTNICTWO III Świdnik Air Festiwal przyciągnął tłumy. Widzom zaprezentowali się m.in.: Jurgis Kairys, Łukasz

Czepiela i Artur Kielak, który startując starał się przekrzywić ryk silnika swojego GB1 radosnym okrzykiem, a za

pomocą radia mogli go usłyszeć licznie zgromadzeni na trawiastym lotnisku widziwie. Atrakcji i emocji nie brako-

wało. Dodatkowo organizatorzy zadbał o najmłodszych uczestników imprezy zapewniając im m.in.: dmuchane

zjeżdżalnie, samochody akumulatorowe, wielkie bańki mydlane, tory przeszkód, warsztaty cyrkowe, oraz plac

zabaw z 10 tys. drewnianych klocków. Zachwytem tym, co na niebie i tym co na ziemi nie było końca. (PM)



Skowronki zadowolone z życia, sowy – religijne

BADANIA Bycie religijnym może się przyczyniać do - poznanego już wcześniej - istnienia związku pomiędzy upodobaniem do wczesnego wstawania i posiadania większej satysfakcji z życia. Na ten związek może z kolei wpływać poziom sumienności danej osoby - wynika z analiz psychologów z UW, opublikowanych w PLOS ONE.

Na całym świecie niektórzy ludzie wolą wstawać wcześniej rano, inni zaś wolą pospać. Pomiedzy dwiema skrajnościami znajduje się wiele zachowań pośrednich. Już wcześniejsze badania pozwoliły powiązać fakt bycia „rannym ptaszkiem” z większym zadowoleniem z życia i z byciem osobą bardziej sumienną. W pięcioczynnikowym modelu osobowości Paula Costy i Roberta McCrae’a, tzw. modelu Wielkiej piątki (ang. Big Five), sumienność jest cechą osobowości, która odpowiada za naszą tendencję do wykazywania samodyscypliny i wytrwałego dążenia do wyznaczonych celów. Wiąże się z tym wysoka ambicja, chęć pokazania swoich możliwości oraz duża potrzeba rywalizacji.

Relacjom pomiędzy tymi czterema obszarami - porą wstawania, sumiennością, religijnością a satysfakcją z życia - przyjrzeni się naukowcy z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego - Joanna Gorgol, dr Paweł Łowicki i dr hab. Maciej Stolarski.



FOT. ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE/PIKABAY

Przywołują też wcześniejsze badania, w których stwierdzono istnienie związku pomiędzy byciem osobą religijną a odczuwaniem większego zadowolenia z życia - i właśnie sumiennością. To zaś pozwala sądzić, że religijność może mieć znaczenie dla kształtu relacji pomiędzy byciem „skowron-

kiem” - a odczuwaniem większej satysfakcji z życia - sugerują naukowcy z UW.

Naukowcy ci przypominają jednocześnie popularne powiedzenie: „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”. Ma ono swoje odpowiedniki również w innych językach, ale polska wersja wskazuje dodatkowo na „boskie bło-

gosławieństwo” osób, które wcześniej zaczynają dzień. „Chcieliśmy empirycznie sprawdzić ludową mądrość, wyrażoną w tym powiedzeniu” - napisali w publikacji z badań, opublikowanej w PLOS ONE.

Aby lepiej zrozumieć interakcję pomiędzy porą wstawania, sumiennością a zado-

woleniem z życia, naukowcy z UW przeprowadzili dwa badania na dorosłych Polakach - grupach liczących 500 i 728 osób. Preferencje dotyczące pory wstawania, zadowolenia z życia i poziomu sumienności określono dzięki kwestionariuszom. Członków jednej z grup zapytano też o to, czy wierzą w Boga, natomiast członków grupy drugiej - o ich ogólny poziom religijności.

Wyniki badania potwierdziły, że bycie „skowronkiem” jest związane z wyższą sumiennością i zadowoleniem z życia. Wyniki pozwalają też sądzić, że bycie osobą religijną jest związane z preferencją dotyczącą wczesnego wstawania.

„W naszym badaniu, „skowronki” były bardziej sumienne, co mogło przyczyniać się do rozwoju ich religijności, a podwyższona religijność mogła znacząco wspierać ich ogólne zadowolenie z życia” - mówi serwisi Nauka w Polsce pierwsza autorka badania, Joanna Gorgol.

Poznanie takich związków i relacji pomiędzy psychologicznymi cechami a skłonnościami do określo-

nych zachowań pozwala na zrozumienie przyczyn danego zachowania oraz przewidywanie podobnych zachowań w przyszłości w oparciu o wiedzę dotyczącą nasilenia danej cechy u konkretnej jednostki - skomentowała badaczka.

Dalsze analizy pozwalają sądzić, że wyższy poziom religijności wśród „rannych ptaszków” może co najmniej częściowo odpowiadać za istnienie związku pomiędzy preferowaniem porannego wstawania - i większym zadowoleniem z życia. Na tę zaś relację wydaje się statystycznie wpływać sumienność.

Na podstawie ustaleń naukowcy spekulują, że osoby wstające wcześniej rano są zwykle bardziej sumienne - co sprawia, że mogą być bardziej religijne, i że ich religijność może się przyczynić do większej satysfakcji z życia. Niemniej jednak zauważają, że ich badanie nie potwierdziło związku przyczynowo-skutkowego i nie odpowiada za socjodemograficzne cechy uczestników badania. Sprawdzenie tego wymaga dalszych badań - sugerują naukowcy.

NAUKA W POLSCE

Zbyt wolne zmiany

KLIMAT Zużycie energii z węgla nie zmniejsza się wystarczająco szybko - ostrzegają szwedzcy naukowcy. Z ich analizy zobowiązań poszczególnych krajów dotyczących dekarbonizacji wynika, że w tym tempie nie uda się osiągnąć celu porozumienia paryskiego, jakim jest ograniczenie ocieplenia klimatu do maksymalnie 2 stopni do końca wieku. Bardziej realny scenariusz to wzrost temperatury o co najmniej 2,5, a nawet o 3 stopnie Celsjusza.

Grupa szwedzkich naukowców z Politechniki Chalmers i Uniwersytetu w Lund w ramach programu Mistra Electrification przeanalizowała zobowiązania 72 krajów dotyczące wycofania węgla w latach 2022-2050. Z analiz tych wynika, że zobowiązania te obejmują teraz ok. 17 proc. światowych jednostek węglowych, ale ich wpływ na globalną emisję CO2 pozostaje zbyt mały w stosunku do potrzeb, jakie przed państwami stawia porozumie-

nie paryskie. Umowę w 2015 roku podpisały 194 kraje i Unia Europejska. Ma ona na celu ograniczenie do 2100 roku wzrostu globalnej temperatury do znacznie poniżej 2 stopni Celsjusza i kontynuowanie wysiłków na rzecz osiągnięcia poziomu 1,5 stopnia. Zdaniem naukowców tylko to pozwoli uniknąć katastrofalnych skutków zmian klimatycznych.

- Wskaźnik wycofania węgla potrzebny, aby osiągnąć cel ograniczenia wzrostu temperatury o 1,5 czy 2 stopnie, różni się znacznie w zależno-

ści od regionu - mówi w wywiadzie dla agencji Newseria Innowacje Jessica Jewell, profesor Politechniki Chalmers w Göteborgu w Szwecji. - Aby osiągnąć założenie porozumienia paryskiego, musimy naśladować najambitniejsze plany wycofania węgla, jakie istnieją na świecie. Wszystkie kraje muszą odchodzić od eksploatacji węgla w takim tempie jak Niemcy, aby zrealizować cel ograniczenia wzrostu temperatury o 2 stopnie.

W najbardziej optymistycznych scenariuszach naukowców ten cel jest jeszcze

do zrealizowania, ale zakładają one m.in. to, że zarówno Chiny, jak i Indie zaczną odchodzić od węgla w ciągu pięciu lat, a tempo tego procesu będzie tak szybkie jak w Wielkiej Brytanii i szybsze, niż zadeklarowały Niemcy.

- W Chinach i Indiach w celu ograniczenia wzrostu temperatury o 1,5 stopnia tempo wycofania węgla musi przyspieszyć powyżej 30 proc., a w niektórych scenariuszach ponad 50 proc. Oznacza to, że połowa systemów energetycznych będzie musiała przejść z zasilania

węglem na źródła niskoemisyjne - mówi Jessica Jewell.

Unia Europejska zobowiązała się do tego, że do 2050 roku jako pierwsza na świecie gospodarka stanie się neutralna klimatycznie. Już do 2030 roku unijne emisje mają zostać ograniczone o co najmniej 55 proc. w porównaniu z poziomami z 1990 roku. Wśród liderów zmian naukowcy wymieniają Niemcy, które znacząco przyspieszają odchodzenie od węgla w stosunku do innych krajów i do swoich historycznych poziomów.

Analiza naukowców wskazuje jednak, że dziś bardziej realistyczny jest scenariusz, w którym średnia temperatura na Ziemi do 2100 roku wzrośnie nawet o 3 stopnie. Na trudności w ograniczaniu zużycia węgla wpływ może mieć kilka istotnych czynników. Pierwszym z nich jest opór polityczny. Drugim z wyzwań jest kwestia sprawiedliwości. Trzecie wyzwanie dotyczy bezpieczeństwa i jest szczególnie wyraźnie widoczne w Europie w kontekście wojny pomiędzy Rosją a Ukrainą.

NEWSERIA

Noc Kultury przyciąga

SZTUKA W zakamarkach Starego Miasta, na placu Litewskim i na deptaku podziwiać można

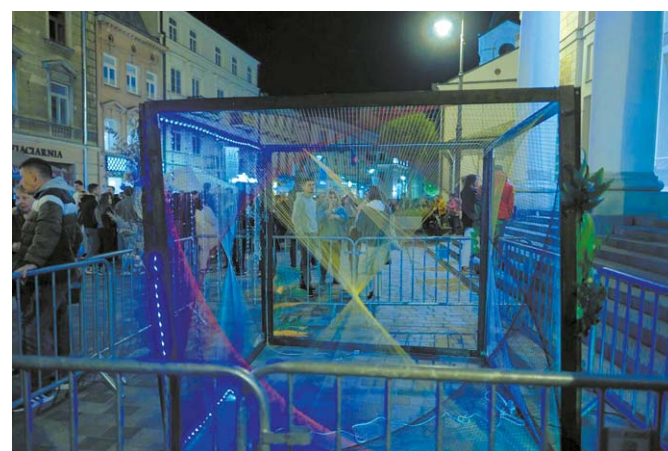


gnęła tłumy

a było wyjątkowe instalacje. Wszystko w ramach Nocy Kultury

Impreza tradycyjnie już przyciągnęła tłumy. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co cieszyło się największym zainteresowaniem. Dla dzieci był to być może muchomor, który wyrósł przy Bramie Krakow-

skiej. Seniorzy być może zachwycali się najbardziej założonymi na tę jedną noc trawnikami z żywej trawy. Pozostali szukali kwiatnych miejsc, w których mogli zrobić zdjęcia. Kto nie był niech żałuje.



OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000 z późn.zm.) Starosta Krasnostawski zawiadamia, że w dniu 01.06.2023r. na wniosek Wójta Gminy Rudnik, Rudnik 71, 22-330 Rudnik

została wydana decyzja Nr:AB.6740.88.2023 udzielająca zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:
„Rozbudowa drogi gminnej nr 109875L w miejscowości Płonka Poleśna od km 1+905 do km 2+504”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0010 Płonka oraz 0011 Płonka Poleśna, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

– **obręb ewidencyjny 0010 Płonka, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

Działka nr: 2238,

– **obręb ewidencyjny 0011 Płonka Poleśna, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

Działka nr: 143, 144/2, 141, 145,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

– **obręb ewidencyjny 0010 Płonka, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 1384 wg projektu podziału na działki nr **1384/1**, 1384/2,
2. działka nr 1387 wg projektu podziału na działki nr **1387/1**, 1387/2
3. działka nr 1390/1 wg projektu podziału na działki nr **1390/2**, 1390/3,
4. działka nr 1747/1 wg projektu podziału na działki nr **1747/3**, 1747/4
5. działka nr 1748 wg projektu podziału na działki nr **1748/1**, 1748/2, 1748/3,

– **obręb ewidencyjny 0011 Płonka Poleśna, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 59/2 wg projektu podziału na działki nr **59/3**, 59/4,
2. działka nr 60 wg projektu podziału na działki nr **60/1**, 60/2,
3. działka nr 61 wg projektu podziału na działki nr **61/1**, 61/2,
4. działka nr 62 wg projektu podziału na działki nr **62/1**, 62/2,
5. działka nr 63 wg projektu podziału na działki nr **63/1**, 63/2,
6. działka nr 64 wg projektu podziału na działki nr **64/1**, 64/2,
7. działka nr 65 wg projektu podziału na działki nr **65/1**, 65/2,
8. działka nr 66 wg projektu podziału na działki nr **66/1**, 66/2,
9. działka nr 75 wg projektu podziału na działki nr **75/1**, 75/2,
10. działka nr 76/1 wg projektu podziału na działki nr **76/2**, 76/3.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: wykonanie rozbudowy pasa drogowego, przebudowę nawierzchni wraz z wykonaniem poboczy gruntowych ulepszonej, konserwację i przebudowę istniejącego systemu odwodnienia powierzchniowego, poprawę dostępności do przyległych działek, poprawę organizacji ruchu drogowego.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw, tel. 082 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Gminy Rudnik oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Gminy Rudnik.

in908

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul.Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

053323L01-A

USŁUGI

**TAPICER
samochodowo-meblowy**
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meb.com

067923L01-A

**WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe**

in/zajawki/bi0009a

051223L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

002723L01-A

**DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-
604.**

049123L01-A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

województwo od 8 do 21, 514-
299-106.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

070823L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



tel. 81
46 26 820

**masz
firmę?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

☎ **81 46 26 820**

✉ **reklama@dziennikwschodni.pl**

**WÓJT GMINY KRASNYSTAW
zawiadamia, że**
na urzędowej tablicy ogłoszeń i na stronie
internetowej UG Krasnostaw
został zamieszczony wykaz dotyczący
nieruchomości
położonych w Niemienicach, Latyczowie,
Siennicy Nadolnej, Krupcu, Małochwieju
Dużym, Krynicy, Małochwieju Małym, Wincen-
towie, Zakręciu Kolonia, Bzitem i Józefowie
przeznaczonych do dzierżawy
do użytkowania rolniczego.

in909

INFORMACJA PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Zgodnie z treścią art. 8a ust. 4 pkt 2 w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2021 r. poz. 945)

**Prezydent Miasta Lublin informuje, że
na terenie miasta Lublin funkcjonują
jednostki nieodpłatnego poradnictwa,**

które obejmują w szczególności: poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego.

Informacje o nazwie jednostek, zakresie poradnictwa, adresach i danych kontaktowych, w tym o stronach internetowych i numerach telefonicznych, dniach i godzinach działalności oraz kryteriach dostępu znajdują się na stronie www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin >>> Nieodpłatna pomoc prawna.

Na terenie miasta Lublin funkcjonuje również
**13 punktów nieodpłatnej pomocy prawnej lub
nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego, w tym
nieodpłatnej mediacji, w których uzyskać można
profesjonalną i darmową pomoc radców prawnych,
adwokatów, mediatorów oraz doradców obywatelskich.**

Z porady może skorzystać każda osoba fizyczna, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, w tym osoba fizyczna prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą niezatrudniającą innych osób w ciągu ostatniego roku.

**Poradę prawną można uzyskać osobiście w punkcie,
jak i za pomocą środków porozumiewania się na odległość
(telefon, e-mail, komunikator internetowy).**

Poradę umówić można:
• przez internet pod adresem: np.ms.gov.pl lub
• dzwoniąc pod numer telefonu: **81 466 12 10** w godzinach 7:30-15:30.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin >>> Nieodpłatna pomoc prawna.

in905



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Porażka na koniec

Ostatni mecz sezonu 2022/2023 nie poszedł po myśli kibiców Górnik. Zielono-czarni przegrali u siebie z Wisłą Kraków 0:3 i zakończyli zmagania na 12 miejscu w tabeli



Wygrana Cierniaka, Holder trzeci

Udane występy żużlowców Platinum Motoru Lublin w Pradze. Mateusz Cierniak wygrał zawody z cyklu SGP 2. Z kolei Jack Holder zajął trzecie miejsce, a Bartosz Zmarzlik czwarte w SGP



FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Kapitan na ratunek, Motor jednak powalczy o awans!

EWINNER II LIGA Niesamowite emocje w ostatniej kolejce sezonu 2022/2023. Motor zremisował w Warszawie z Polonią 1:1, a bohaterem gości został Rafał Król. Kapitan ekipy z Lublina zdobył gola w... 89 minucie i zapewnił swojej drużynie grę w barażach. Żółto-biało-niebiescy muszą też bardzo mocno podziękować młodemu piłkarzowi Zagłębia II Lubin, którzy pokonali u siebie KKS Kalisz 4:3

Łukasz Gładysiewicz

W dziewiątej minucie niewiele zabrakło, a Paweł Tomczyk minąłby Arkadiusza Najemskiego i pobiegł sam na bramkę Motoru. Obrońca gości zaliczył jednak udaną interwencję „w parterze” i zażegnał niebezpieczeństwo. Mecz w Warszawie od początku był ostry i głównie to lublinianie leżeli na murawie. Pecha miał Filip Wójcik, który dostał cios w twarz od... kolegi z zespołu – Sebastiana Rudola.

W 24 minucie gorąco zrobiło się pod bramką przy-

jezdnych. Strzały „Czarnych Koszul” były jednak blokowane, a na koniec uderzenie Krzysztofa Kotona po „obcierze” bez problemów złapał Łukasz Budziłek. Niedługo później podopieczni Goncalo Feio dłużej utrzymywali się przy piłce na połowie przeciwnika, było kilka wrzutek, ale ostatecznie nie skończyło się nawet strzałem.

Po dwóch kwadransach Tomczyk miał piłkę na lewym skrzydle i trzech kolegów na: środku i po prawej stronie, a zagrał do... nikogo, przez co zepsuł naprawdę dobrze zapowiadającą się

akcję. W 37 minucie Kacper Wełniak przejął piłkę blisko szesnastki rywala i od razu zdecydował się na strzał z dystansu, ale nieznacznie się pomylił. Niedługo później szansę miała Polonia, a konkretnie Bartek Biedrzycki, który wpadł w pole karne, ale z narożnika uderzył obok bramki.

Pierwsza połowa na pewno była wyrównana, ale nie zachwycała, bo zamiast klarownych okazji mieliśmy głównie zaciężki dobrych akcji. Druga zaczęła się od małej kontrowersji, bo Najemski nie był specjalnie zainteresowany piłką w swoim polu karnym,

a raczej na zatrzymaniu Tomczyka, którego powalił na murawę. Sędzia nie dopatrzył się jednak faulu i nakazał grać dalej.

Tuż po godzinie gry niezłą okazję miał Kacper Wełniak, ale po mocnym podaniu od Wójcika nie zdołał skierować piłki do siatki. Po chwili, po drugiej stronie boiska Tomczyk zdecydował się na uderzenie z „pierwszej”, ale i jemu zabrakło precyzji. Na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem napastnik Polonii dostał jednak szansę na poprawkę i tym razem pokonał Budziłka. A skoro Wisła Grupa Azoty prowa-

dziła z Lechem II, a KKS Kalisz z Zagłębiem II, to oznaczało, że Motor zakończy sezon.

Niespodziewanie „Mie-dziowi” wyciągnęli jednak wynik z 2:3 na 4:3. W tej sytuacji, aby znaleźć się w barażach żółto-biało-niebieskim wystarczył remis. I podopieczni trenera Feio zrobili swoje, a do szóstki poprowadził ich Rafał Król, który po centrze Wójcika, w 89 minucie doprowadził do wyrównania po strzale głową.

Ostatecznie lublinianie zajęli szóste miejsce i w półfinale zmierzą się na

wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg. Ten mecz już w środę o godz. 20.30. W drugiej parze Stomil Olsztyn podejmie Wisłę.

Polonia Warszawa – Motor Lublin 1:1 (0:0)

Bramki: Tomczyk (75) – R. Król (89).

Polonia: Brudnicki – Fadecki, Kowalski-Haberek, Grudniewski, Wełna, Biedrzycki, Michalski (65 Kluska), Marciniec, Koton, Bajdur (89 Piątek), Tomczyk (85 Pieczara).

Motor: Budziłek – Wójcik, Najemski, Rudol, Luberecki (78 Staszak), Wojtkowski (46 M. Król), Gąsior (59 Reiman), R. Król, Ceglarsz (78 Kosior), Lis, Wełniak (64 Kasprzyk).

ZDANIEM TRENERÓW

Radosław Sobolewski (Wisła Kraków)

– Rozegraliśmy dobre spotkanie. Stworzyliśmy bardzo dużo sytuacji. Wygraliśmy zasłużenie, mieliśmy mecz pod kontrolą, utrzymywaliśmy się przy piłce. Górnik miał swoje okazje, których nie wykorzystał i na pewno zwrócimy na to uwagę w barażach. Sezon kończymy na czarnej lokacji, startując z dziesiątej. Jesteśmy gotowi na walkę barażową, na cierpienie w nich. Cieszy mnie prezencja zespołu, to jak się zmienia i rozwija, co uważam, że jest coraz bardziej widoczne.

Ireneusz Mamrot (Górniki Łęczna)

– Pierwsza połowa to dominacja Wisły. Straciliśmy dwie bramki, a mogło być ich jeszcze więcej. Dla nas jedynie bardzo dobra sytuacja Krykuna i ten rezultat do przerwy to był najniższy wymiar kary. W drugiej połowie poprawiliśmy grę, mogliśmy strzelić gola kontaktowego. Zawiodła nas skuteczność, jej brak był żałosny. Czy to w sytuacji do pustej bramki, czy przy strzale głową z trzeciego metra. Gdyby ten gol padł, wszystko mogłoby potoczyć się inaczej. Podkreślę, że Wisła wygrała zasłużenie, ale takie trafienie mogłoby dać nam sporo nowej energii. Najważniejsze jest dla mnie to, że cel, jakim było utrzymanie, został zrealizowany. Na pewno potrzebujemy wzmocnień. Kadra była wąska, nawet nie patrząc tylko przez pryzmat dzisiejszej porażki. W klubie od dłuższego czasu o tym rozmawiamy, planujemy to, byśmy w przyszłym sezonie byli silniejsi. Tu leży ogromna praca, którą musimy wykonać. Nie chcę mówić, że wycisnąłem z chłopaków „maksę”. Przychodząc, patrzyłem w terminarz. Najpierw w lidze czekał nas Ruch, potem Arka. Brak punktów w tych spotkaniach spowodowałby nerwowość w zespole przez niewielką przewagę nad strefą spadkową. Do dzisiejszego meczu organizacja gry też była dobra. Nadal oczekuję więcej jakości od zespołu. Szczególnie w ofensywie, ataku pozycyjnym. Póki co tych sytuacji stwarzamy zbyt mało. **(OGÓRF)**

Smutne zakończenie

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna znacznie uległ Wiśle Kraków w ostatnim spotkaniu sezonu 2022/23. Biała Gwiazda szybko zdobyła gola i ostatecznie wygrała 3:0. Efekt? Zielono-czarni zakończyli zmagania na 12 miejscu w tabeli

**Filip Ogórek**

O bie drużyny rozpoczęły mecz z ofensywnym nastawieniem. Najpierw, po długim podaniu oko w oko z Maciejem Gostomskim znalazł się Michał Żyro. Skrzydłowy gości wyłożył piłkę do lepiej ustawionego Angela Rodado, a ten trafił do pustej bramki. Wszystko to jednak odbyło się po dwumetrowym spalonym i po podpowiedzi z wozu VAR sędzia Tomasz Kwiatkowski anulował bramkę.

Przyjezdni dopięli swego w trzynastej minucie. Pomocnicy zielono-czarnych zostawili rywalom sporo miejsca. Skorzystał z tego Igor Sapała, który fantastycznym zagranieciem obsłużył Żyrę. Ten nie miał problemów z pokonaniem Gostomskiego i to

Wisła mogła cieszyć się z prowadzenia, pomimo niezłej gry gospodarzy.

Biała Gwiazda po голу zaczęła grać nieco niżej, raz po raz, próbując przeszyć łęcznińską defensywę dłuższymi piłkami. Z biegiem czasu tempo gry trochę spadło. Podopieczni Radosława Sobolewskiego mądrze zarządzali meczem, nie dając dojść rywalom do głosu.

Górnicy popełniali kolejne błędy efektem czego była bramka na 0:2. W 26. minucie autorstwa Dawida Szota. Luis Fernandez po rzucie różnym świetnie dograł piłkę do lepiej ustawionego partnera, a ten strzałem w drugi róg poprawił wynik. Wszystko, co dobre w grze Górnika kończyło się wraz ze zbliżeniem do bramki rywala. Tam zdecydowanie brakowało decyzyjności.

Dawid Szot zdobył jedną z bramek dla Wisły

FOT. GÓRNIKI.ŁĘCZNA.PL

Podopieczni Ireneusza Mamrota mieli 45 minut na odrobienie dwubramkowej straty. Po krótkim zrywcie to jednak przeciwnicy byli bliżej podwyższenia prowadzenia. Najpierw wysoko nad poprzeczką kopnął Mateusz Młyński, a potem próba Rodado przeleciała tuż obok słupka. Tak konkretnych okazji nie był w stanie stworzyć zespół z Lubelszczyzny. Często brakowało ostatniego podania lub szybkiej decyzji o strzale na bramkę.

Najlepszą szansę na gola kontaktowego zmarnowa-

wał w 80 minucie najlepszy z graczy z pola – Siergiej Krykun. Wyszedł sam na sam, minął Biegańskiego i... trafił tylko w boczną siatkę. Chwilę po tej sytuacji mecz zamknął Młyński, strzelając trzecią bramkę dla swojego zespołu.

Górniki Łęczna – Wisła Kraków 0:3 (0:2)

Bramki: Żyro (14), Szot (30), Młyński (86).

Górniki: Gostomski – Zbozień, Biernat, De Amo, Dziwniel (87 Turek), Kozak, Kreyziu, Pierzak (61 Szramowski), Krykun (88 Bednarczyk), Gaska (75 Lykhovydko), Podliński (87 Zabiński).

Wisła: Biegański – Junca (46 Młyński) Szot, Łasicki, Colley, Villar (66 Tajar), Basha (61 Duda), Sapała (80 Igbekeme), Fernandez (80 Błaszczkowski), Rodado, Żyro.

Żółte Kartki: Pierzak, De Amo – Łasicki, Duda.

Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa).

FORTUNA I LIGA

Górniki Łęczna – Wisła Kraków 0:3

(Michał Żyro 14, Dawid Szot 30, Mateusz Młyński 86) ● **Zagłębie Sosnowiec – Sandecja Nowy Sącz 1:1**

(Tymoteusz Klupś 88 – Maciej Mas 32) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Resovia 4:3**

(Tomasz Neugebauer 29, Maksymilian Sitek 49, Krzysztof Drzazga 52, Kamil Biliński 74 – Kamil Antonik 9,

Bartłomiej Wasiluk 18-karny, 25-karny) ● **Bruck-Bet Termalica Nieciecza – Arka Gdynia 2:1**

(Adam Radwański 29-karny, Kacper Śpiewak 90 – Luan Capanni 85) ●

ŁKS Łódź – Odra Opole 1:0 (Pirulo 23) ● **Chojniczanka Chojnice – GKS Katowice 3:3**

(Szymon Skrzypczak 22-karny, Kamil Mazek 29, Tomasz Mikołajczak 90-karny – Grzegorz Rogala 11, Arkadiusz Jędrzych 60-karny, Sebastian Bergler 73-karny) ● **Ruch Chorzów – GKS Tychy 0:1**

(Daniel Szczepan 63) ● **Stal Rzeszów – Skra Częstochowa 2:1**

(Andreja Prokić 64, Kamil Pajnowski 90 – Kamil Lukoszek 4)

● **Puszcza Niepołomice – Chrobry Głogów 0:1**

(Jakub Górski 89).

1. ŁKS 34 66 58-36
2. Ruch 34 62 48-33
3. Bruck-Bet 34 61 55-37
4. Wisła 34 60 61-38
5. Puszcza 34 58 49-36
6. Stal 34 51 57-44
7. Podbeskidzie 34 49 56-47
8. Arka 34 48 56-45
9. Chrobry 34 46 44-53
10. Katowice 34 44 41-39
11. Zagłębie 34 42 33-43
12. Górnik 34 40 40-45
13. Tychy 34 39 46-52
14. Resovia 34 38 43-51
15. Odra 34 37 39-48
16. Skra 34 31 19-50
17. Chojniczanka 34 27 35-57
18. Sandecja 34 27 28-54

Awans do ekstraklasy wywalczyły: ŁKS i Ruch. W barażach zagrają Bruck-Bet Termalica, Wisła, Puszcza i Stal. Spadek do eWinner drugiej ligi zanotowały: Sandecja, Chojniczanka oraz Skra.

BARAŻE O PKO BP EKSTRAKLASĘ

Półfinały (6 czerwca): Wisła – Puszcza (18.00) ● Bruck-Bet Termalica – Stal Rzeszów (20.45) ● **Finał: 11 czerwca godz. 18.**

Pełne zadaszenie?

FORTUNA I LIGA Sezon na zapleczu PKO BP Ekstraklasy dobiegł końca. Latem w Łęcznej może dojść do przebudowy kadry na kolejny sezon, ale nie tylko. Zarząd Górnika wraz ze stowarzyszeniem GKS Górnik Łęczna przedstawił koncepcję wykonania zadaszenia trybuny B

Za jedną z bramek od lat zasiadają najbardziej oddani fani zielono-czarnych. I tak podczas gdy kibice w czasie niepogody mogli liczyć na dach nad głową, tak grupa najwierniejszych musiała znosić liczne niedogodności. Teraz ma się to zmienić, bo w odpowiedzi na liczne prośby fanów powstała koncepcja zadaszenia owej trybuny.

– Otrzymany projekt wpisuje się w obecny układ architektoniczny stadionu. Ostatni mecz tego sezonu na naszym stadionie to jednocześnie pierwszy krok, który pokazuje, że nie tylko słuchamy głosu kibiców, ale również potrafimy we właściwy sposób te prośby realizować. Przed nami intensywny czas. Mamy nie tylko wsparcie silnego partnera jakim jest Bogdanka, ale również, przychylność lokalnych polityków. Je-

stem przekonany, że wkrótce prześlemy kibicom kolejne pozytywne informacje – powiedział Adam Laskowski p.o. prezesa zarządu Górnika Łęczna.

Warto pamiętać, że stadion, na którym swoje mecze rozgrywają piłkarze i piłkarki nożne przeszedł gruntowną modernizację w 2001 roku. Wówczas powstała główna trybuna z zapleczem szatni. Natomiast obecny wygląd obiektu został ukończony

latem 2004 roku. Do pełnego zamknięcia projektu pozostało zadaszenie wspomnianej trybuny B. Autorami koncepcji powstania dachu są architekci lubelskiego biura Arconel, którzy odpowiadali za poprzedni projekt pozostałych trybun.

Koncepcja zadaszenia opiera się na zabudowie trybuny w postaci luków z blachy wspartych na słupach stalowych, które po zrealizowaniu wpisywać się będą

w całość dotychczasowej koncepcji architektonicznej. Szacunkowa kwota niezbędna na realizację tej inwestycji wynosi blisko trzy miliony złotych. Do jej realizacji Górnik zamierza wykorzystać potencjał spółek z GK LW Bogdanka.

– Prezentacją tej wizualizacji wykonaliśmy pierwszy krok w kierunku wykonania pełnego zadaszenia naszego obiektu. To co było marzeniem wielu fanatyków Gór-

nika staje się powoli faktem. Oczywiście przed nami do wykonania jeszcze ogrom prac związanych z tym projektem, ale bez wykonania pierwszego kroku jakim było powstanie tego projektu nie ruszylibyśmy dalej. Teraz musimy poszukać rozwiązań na sfinansowanie tej inwestycji – powiedział Dawid Osowski, prezes stowarzyszenia GKS „Górnik” Łęczna, będącego właścicielem obiektu.

Lotto (03.06)

2, 15, 17, 31, 34, 35.

Lotto Plus (03.06)

4, 10, 19, 21, 23, 27.

Multi Multi (04.06) 14

10, 16, 17, 20, 23, 26, 28, 37, 38, 39, 42, 44, 53, 55, 56, 60, 63, 73, 78, 80.

Plus 28.

Multi Multi (03.06) 22

2, 3, 12, 14, 27, 32, 36, 38, 41, 43, 45, 46, 52, 53, 55, 73, 76, 78, 79, 80. Plus 43.

Multi Multi (03.06) 14

1, 6, 11, 12, 13, 16, 17, 39, 44, 48, 53, 55, 56, 59, 60, 61, 68, 71, 73, 79. Plus 12.

Multi Multi (02.06) 22

5, 6, 8, 10, 12, 14, 19, 20, 22, 30, 31, 33, 34, 37, 39, 42, 43, 67, 71, 80. Plus 8.

Multi Multi (02.06) 14

5, 15, 17, 26, 27, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 41, 42, 49, 51, 53, 57, 64, 68, 76. Plus 37.

Multi Multi (01.06) 22

1, 5, 12, 13, 14, 27, 35, 40, 48, 52, 54, 56, 65, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 78. Plus 40.

Mini Lotto (03.06)

3, 10, 13, 29, 32.

Mini Lotto (02.06)

2, 3, 23, 27, 32.

Mini Lotto (01.06)

3, 7, 20, 36, 39.

Ekstra Pensja (03.06)

4, 5, 14, 21, 35, 1.

Ekstra Pensja (02.06)

5, 7, 23, 28, 35, 2.

Ekstra Pensja (01.06)

4, 6, 8, 10, 31, 2.

Ekstra Premia (03.06)

12, 16, 19, 25, 34, 3.

Ekstra Premia (02.06)

12, 24, 27, 31, 32, 4.

Ekstra Premia (01.06)

2, 7, 23, 27, 35, 1.

Eurojackpot (02.06)

8, 9, 11, 13, 50, 6, 11.

Kaskada (04.06) 14

1, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 21, 22, 24.

Kaskada (03.06) 22

2, 4, 8, 9, 11, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 22.

Kaskada (03.06) 14

4, 8, 9, 10, 11, 13, 16, 17, 18, 20, 22, 23.

Kaskada (02.06) 22

1, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 15, 17, 20, 22, 24.

Kaskada (02.06) 14

1, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 19, 23.

Kaskada (01.06) 22

2, 6, 7, 8, 9, 11, 15, 17, 18, 21, 23, 24.

Wisła nadal gra o awans!

EWINNER II LIGA Po 45 minutach meczu Wisły Grupa Azoty z Lechem II Poznań wydawało się, że w Puławach nie będzie powodów do radości. Gospodarze przegrywali 0:1, a to oznaczało dla nich koniec sezonu. Po przerwie odwrócili jednak losy spotkania. Wygrali 3:1 i zagrają w barażach o awans. Na początek ze Stomilem

Łukasz Gładysiewicz

W dziewiątej minucie długą piłkę na lewe skrzydło rzucił Maciej Kona. W pole karne wpadł Mateusz Klichowicz, ale zabrakło ostatniego podania i ta akcja zakończyła się tylko rzutem rożnym.

Po chwili byliśmy już po drugiej stronie boiska, gdzie szansę na uderzenie z rzutu wolnego miał numer siedem. Koncertowo jednak zepsuł groźną sytuację, bo uderzył bardzo wysoko nad bramką. Tuż po kwadransie katastrofalny błąd popełnił Piotr Zieliński. Bramkarz Dumy Powiśla dostał piłkę od obrońcy, ale zamiast od razu wybić futbolówkę do przodu chciał ją jeszcze przyjąć. Efekt? Rywale mu ją zabrali, a Filip Wilak z najbliższej odległości dopełnił tylko formalności. Później próbkę swoich możliwości dał doświadczony Szymon Pawłowski, który kilka razy uderzał na bramkę gospodarzy, ale pudłował.

W międzyczasie szansę na wyrównanie miał Dominik Banach, ale po jego próbie bramkarz rywali zdołał sparować strzał na poprzeczkę. W 39 minucie świetną akcję przeprowadził „Kolejorz”. Goście wyszli spod swojej



W Puławach mają powody do radości, bo Wisła nadal walczy o awans

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

bramki podaniami, a na koniec Pawłowski zagrał „klepkę” z kolegą i uderzył do rogu, ale świetną interwencją popisał się Zieliński. Na pewno golkeeper w ten sposób zrehabilitował się za błąd przy bramce na 0:1.

W drugiej połowie spotkanie szybko nabrało ru-

mieniec. Grę miejscowych miał odmienić wracający na boisko Krystian Puton. I kapitan Wisły zrobił swoje, bo to on był faulowany, kiedy wychodził na czystą pozycję przez Mikołaja Tudruja. Sędzia wyrzucił gracza Lecha II z boiska, a to oznaczało, że sytuacja

puławian odrobinę się poprawiła.

Podopieczni Mariusza Pawłaka ruszyli do ataku i w 68 minucie dopięli swego. Klichowicz dopadł do piłki zanim ta opuściła linię końcową i zgrał głową do Adriana Paluchowskiego, a ten także głową doprowadził do

remisu. Pięć minut później stadion MOSiR ponownie oszalał. Tym razem, po rzucie rożnym piłka spadła przed polem karnym pod nogi Damiana Kołtańskiego, a ten świetnie przymierzył do siatki na 2:1.

A to oznaczało, że gospodarze przy korzystnym wyniku w Warszawie, pomiędzy Polonią, a Motorem wskoczą do szóstki. W końcówce „Paluch” dobił rywali i przypieczętował piąte miejsce dla Dumy Powiśla. W barażach drużyna trenera Pawłaka zagra na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn, gdzie niedawno wygrała przecież 3:0.

Wisła Grupa Azoty Puławy – Lech II Poznań 3:1 (0:1)

Bramki: Paluchowski (68, 90), Kołtański (73) – Wilak (16).

Wisła: Zieliński – Cheba, Błyszko (80 Majewski), Wiech, Czajkowski (66 Kargulewicz), Banach, Kona, Skątecki (66 Kołtański), Ryszka (46 Puton), Klichowicz, Paluchowski (90 Wlazlik).

Lech II: Pruchniewski – Zagórski, Tomaszewski, Tudrui, Kukułka, Sanocki (72 Pietrzak), Olejnik, Gogół (66 Brzyski), Czekala (49 Walaś), Wilak (72 Maza), Pawłowski.

Żółte kartki: Banach, Cheba.

Czerwona kartka: Mikołaj Tudrui (47 minuta, Lech II, za faul).

Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

Biegacze opanowali Lublin

LEKKOATLETYKA Sobota w Lublinie i Świdniku upłynęła pod znakiem biegów. W ramach 30. Międzynarodowego Biegu Solidarności „Lubelski Lipiec 1980” odbył się również 10. PKO Półmaraton Solidarności

Na początek tradycyjnie odbyły się zawody dla dzieci i młodzieży. W sumie do udziału w imprezie zapisało się niemal tysiąc osób. W sobotni wieczór pod bramą zakładu PZL Świdnik wystartowało za to niemal 550 zawodników, którzy mieli do pokonania ponad 21 km trasę w ramach 10. PKO Półmaratonu Solidarności.

Pierwszy na mecie stadionu lekkoatletycznego w Lublinie był Bogdan Semenovych z Ukrainy. Drugą lokatę wywalczył za to Roman Adamovich z Białorusi, a na najniższym stopniu podium uplasował się Mateusz Kaczor. W rywalizacji pań najlepsza była Lilia Fisikovici z Ukrainy.



Bieg Solidarności rozpoczął się od zawodów dla dzieci i młodzieży

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – GKS Jastrzębie 0:1 (Dawid Witkowski 37-z karnego) *

Garbarnia Kraków – Górnik

Polkowice 3:1 (Jakub Karbownik 76, 83, Mark Assinor 90 – Klaudiusz Krasa 70) *

Polonia Warszawa – Motor Lublin 1:1 (Paweł Tomczyk 75 – Rafał Król 90) *

Zagłębie II Lubin – KKS 1925 Kalisz 4:3 (Paweł Kruszelnicki 52, Patryk Kusztal 57, Wojciech Szafranek 72, 88 – Kamil Koczy 21, Néstor Gordillo 61, Mateusz Gawlik 70) *

Kotwica Kołobrzeg – Pogoń Siedlce 1:1 (Adam Frączczak 66 – Cezary Bujalski 38) *

Radunia Stężyca – Stomil Olsztyn 0:0 * Siarka

Tarnobrzeg – Śląsk II Wrocław 1:0 (Piotr Cichocki 81) *

Hutnik Kraków – Znicz Pruszków 0:1 (Krystian Pomorski 80) *

Wisła Puławy – Lech II Poznań 3:1 (Adrian Paluchowski 68, 90, Damian Kołtański 73 – Filip Wilak 16).

1. Polonia	34	65	57-36
2. Znicz	34	59	49-37
3. Kotwica	34	59	45-33
4. Stomil	34	57	51-32
5. Wisła	34	56	56-38
6. Motor	34	55	52-37
7. KKS	34	54	63-45
8. Pogoń	34	48	41-42
9. Olimpia	34	47	40-36
10. Jastrzębie	34	47	41-45
11. Lech II	34	42	45-60
12. Hutnik	34	40	41-48
13. Radunia	34	39	47-57
14. Zagłębie II	34	38	44-68
15. Górnik	34	37	46-52
16. Siarka	34	33	37-57
17. Garbarnia	34	32	52-65
18. Śląsk II	34	31	38-57

FOT. DW

ZDANIEM TRENERA

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– To był naprawdę dobry występ mojego zespołu. Źle zaczęliśmy, bo dwóch rywali przeprowadziło fajną akcję, a w zasadzie Jakub Smoleń dostał piłkę do „pustaka”. Na szczęście szybko odpowiedzieliśmy. Wojtek Kalinowski wygrał pojedynek w bocznym sektorze, a wszystko wykończył strzałem pod poprzeczkę Wojtek Białek. To był taki mecz, w którym niezależnie od tego, która z drużyn była przy piłce, to było naprawdę groźnie. Uważam, że spotkanie mogło się podobać. Nam na pewno pomogły kolejne gole zdobyte jeszcze przed przerwą. Bramki na 2:1 i 3:1 uspokoiły nieco mecz. Pierwsze 15-20 minut po zmianie stron należało do Wisłoki, która miała swoje sytuacje, ale dobrze bronił Dawid Rosiak. Nie było jednak takich typowych „setek”. My też mieliśmy swoje okazje jednak zostało 3:1. Wiadomo, że Wojtek Białek zdobył dwa gole, a z przodu sporo dobrych zagrań mieli; Wojtek Kalinowski czy Bekzod Akhmedov. Łącznikiem w tym wszystkim był też Paweł Uliczny, który „uruchamiał” naszych graczy ofensywnych. Ja nie wyróżniałbym jednak pojedynczych zawodników, bo cała drużyna zasłużyła na pochwały i nie ma wątpliwości, że zasłużenie wywalczyliśmy trzy punkty. W pojedynek się nie wygrywa, na to pracuje cały zespół.

(LUKISZ)

Szkoda, że obudzili się tak późno

PIŁKARSKA III LIGA Dobrej passy Avii ciąg dalszy. Drużyna Łukasza Mierzejewskiego w sobotę wygrała czwarty mecz z rzędu. Tym razem pokonała na wyjeździe Wisłokę Dębica 3:1. Co ciekawe, wszystkie gole padły w pierwszej połowie, a jako pierwsi na listę strzelców wpisali się gospodarze

Łukasz Gładysiewicz

Zaczęło się bardzo źle. Już w czwartej minucie Jakub Smoleń z bliska pokonał Dawida Rosiaka i zanościło się w Dębicy na „ciężary”. Goście długo nie czekali jednak z odpowiedzią. Minęło kilkadziesiąt sekund, a już było po jednym. Wojciech Kalinowski dośrodkował z lewego skrzydła, a akcję świetnym strzałem z woleja wykończył Wojciech Białek. Gol wyraźnie dodał przyjezdnym skrzydeł. W kolejnych minutach sporo udanych akcji w ofensywie przeprowadzili: Bekzod Akhmedov czy Kalinowski, ale Białek nie potrafił ich wykończyć.

W 22 minucie „Biały” miał już jednak na koncie dublet. Tym razem po zagraniu ręką jednego z rywali arbiter podyktował rzut karny dla świdniczan. A doświadczony snajper zrobił swoje i wyprowadził Avię na prowadzenie. Szansę na trzeciego



Piłkarze Avii wygrali w sobotę czwarty mecz ligowy z rzędu

FOT. AVIA ŚWIDNIK

gola miał Akhmedov, ale po tym, jak łatwo poradził sobie z obrońcami oddał niecelny strzał.

W końcówce pierwszej połowy żółto-niebiescy poszli za ciosem. Po akcji z Rafałem Dobrzyńskim strzałem w krótki róg bramkarza Wisłoki zaskoczył rozgrywający bardzo dobre zawody Kalinowski. I podopieczni Łuka-

sza Mierzejewskiego schodzili na przerwę w bardzo dobrych humorach.

W drugiej połowie obie ekipy miały sytuacje, aby zdobyć kolejne gole. Po stronie przyjezdnych bliski szczęścia był chociażby Dominik Maluga, który przymierzył w boczną siatkę. Hat-tricka mógł też skompletować Białek, ale po tym, jak piłkę na szesnasty

metr wyłożył mu Kalinowski po raz kolejny spudłował.

Dzięki wygranej Avia nadal trzyma się blisko czołowej dwójki tabeli, czyli: Stali Stalowa Wola i Wieczystej Kraków. Wydaje się jednak, że „Stalówka” nie wypuści już szansy, bo gra jeszcze z zespołami, które nie mają szans na utrzymanie, czyli: Wisłą Sandomierz i Lublinianką.

Wieczysta za tydzień zmierzy się w Nowym Targu z Podhalem, a na koniec dopisze do swojego konta trzy punkty za spotkanie z ŁKS Łagów. Świdniczan czekają z kolei pojedynki z: Koroną II Kielce (dom) i Wisłą (wyjazd). Kibice żółto-niebieskich na pewno żałują, że ich pupile obudzili się tak późno. Nawet jedno zwycięstwo więcej stawiałoby Avię w dużo lepszej sytuacji.

Wisłoka Dębica – Avia Świdnik 1:3 (1:3)

Bramki: Smoleń (4) – Białek (6, 22-z karnego), Kalinowski (42).

Wisłoka: Raciniowski – Staszczak, Bogacz, Priest-Tyson, Surma (46 Boksiński), Iwanicki, Łanucha, Kardyś, Smoleń (87 Kontrabecki), Radwanek, Stańczyk (83 Siedlecki).

Avia: Rosiak – Drozd, Kursa, Midziński, Mykityn, Dobrzyński, Uliczny, Maluga, Kalinowski (82 Mydlarz), Akhmedov (66 Rak), Białek (71 Kompanicki).

Żółte kartki: Staszczak, Iwanicki, Boksiński – Drozd, Kursa.

Sędziował: Przemysław Burliga (Kartowice).

Utrzymanie ciągle możliwe

PIŁKARSKA III LIGA W meczu z gatunku o sześć punktów Chełmianka pokonała u siebie Podhale Nowy Targ 2:1. To goście wyszli na prowadzenie, ale podopieczni Grzegorza Bonina odwrócili losy spotkania. A przy okazji wygrali pierwszy mecz pod wodzą nowego szkoleniowca. Efekt? W Chełmie ciągle mogą marzyć o utrzymaniu

W 19 minucie wynik niespodziewanie otworzył Marcin Michota, który znalazł się po lewej stronie boiska i z narożnika szesnastki popisał się świetnym lobem. Sebastian Ciołek pewnie myślał, że piłka wylądowała w siatce, a gospodarze musieli gonić. I mogą się cieszyć, że było tylko 0:1. Grzegorz Płatek znalazł się w bardzo dobrej sytuacji, na 15 metrze, ale źle trafił w piłkę i posłał ją obok bramki. Po chwili Ciołek minął się z futbolówką po rzucie wolnym, a do siatki wpakował ją Filip Karmański. Na ratunek przyszedł jednak arbiter, który dopatrzył się pozycji spalonej.

W 24 minucie powinno być po jeden. Po centrze Krystiana Wójcika dobrze głową strzelił Jakub Knap, ale jeszcze lepiej spisał się bramkarz Podhala. Po dwóch kwadransach gospodarze dopięli swego, chociaż

mieli trochę szczęścia. Paweł Perdun zagrał w pole karne, a tam piłka odbiła się od jednego z obrońców i zmierzła w kierunku bramki. Michota próbował ją jeszcze wybić wślizgiem, ale sędzia uznał, że przekroczyła już linię.

Na koniec pierwszej połowy Ciołek świetnie odbił uderzenie z rzutu wolnego Huberta Antkowiaka. A na początku drugiej golkiper biało-zielonych w ostatniej chwili „wyłuskał” piłkę spod nóg rywala. W 53 minucie do rzutu wolnego, z około 25 metrów podszedł Krystian Wójcik i niespodziewanie dał miejscowym prowadzenie, po niepewnej interwencji Macieja Styrzuli. Trzeba jednak przyznać, że piłka podskoczyła tuż przed bramkarzem gości.

Kolejne fragmenty? Emocji nie brakowało. Olek Marchuk z rzutu wolnego trafił w mur, a po akcji Perduna świetną okazję miał Adam Nowak jednak wywalczył tylko rzut różny. Na kwadrans

przed końcowym gwizdkiem świetną interwencję zaliczył Karol Futa, który odważnym wślizgiem w swojej szesnastce zażegnał niebezpieczeństwo. Spokojną końcówkę Chełmianie powinien zapewnić Wójcik. Najpierw po świetnej akcji lewą stroną źle dograł do kolegów, a później zmarnował doskonałą okazję. Na szczęście Podhale nie było już w stanie odpowiedzieć.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Podhale Nowy Targ 2:1 (1:1)

Bramki: Chmelenko (30-samobójcza), Wójcik (53) – Michota (19).

Chełmianka: Ciołek – Futa, Bobrov, Stępień, Perdun, Bednara (73 Kulynych), Marchuk (82 Gierała), Nowak, Wójcik (90+4 Kotko), Szwed (46 Mroczek), Knap (82 Mysliwiecki).

Podhale: Styrzula – Żołądź (69 Burzyński), Chmelenko, Hajdara (76 Burmat), Michota, Bezpalec, Karmański, Żurek, Szczepański (69 Ustupski), Antkowiak, Płatek.

Wszystko jest możliwe

PIŁKARSKA III LIGA Jak zwykle w końcówce sezonu sytuacja ze spadkami jest skomplikowana i uzależniona od tego, co wydarzy się w wyższych ligach. Dlatego Chełmianka musi zdobyć, jak najwięcej punktów i liczyć na wpadki KS Wiązownica

Degradacja Garbarni Kraków i Siarki Tarnobrzeg oznacza, że z grupą czwartą III ligi powinno pożegnać się aż pięć drużyn. Tak się jednak składa, że jedno miejsce zwolnią rezerwy Cracovii, które nie będą już występowały na tym poziomie. Na dodatek nie brakuje spekulacji, że Garbarnia kolejny sezon rozpocznie w IV, a nie III lidze. Możliwości jest wiele, dlatego warto powalczyć o jak najwyższe miejsce.

Chełmianka jest obecnie czwarta od końca, ale dzięki sobotniej wygranej zmniejszyła straty do znajdującego się „oczko” wyżej KS Wiązownica do dwóch punktów. Trzeba też pamiętać, że w następnej serii gier podopieczni trenera Bonina na pewno dopiszą do swojego konta pełną pulę za mecz z ŁKS Łagów, a beniaminek z Wiązownicy zmierzy się na wyjeździe z Podlasie Białą Podlaską.

(LUKISZ)

**PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV**

Wisłoka Dębica – Avia Świdnik 1:3 (Smoleń 4 – Bia-
tek 6, 22-z karnego, Kalinowski
42) ● **Wieczysta Kraków**
– **Czarni Połaniec 3:0** (Jan-
kowski 54, Torres 81-z karnego,
Linca 87) ● **Chełmianka**
Chełm – Podhale Nowy Targ
2:1 (Czmelenko 30-samobój-
cza, Wójcik 53 – Michota 19) ●
Unia Tarnów – ŁKS Łagów 3:0
walkower ● **Cracovia II**
– **Podlasie Biała Podlaska**
0:1 (Arak 90+1) ● **Lublinianka**
Lublin – Sokół Sieniawa 2:3
(Kołacz 7, Malec 29-z karnego
– Feret 42, Tarała 67, Mazgoła
87)
● **Stal Stalowa Wola – Orleńa**
Spomlek Radzyń Podlaski
5:0 (Iwao 24, 62, Wydra 26,
Imiela 33, Rogala 75) ● **Wisła**
Sandomierz – Korona II
Kielce 5:3 (Sudy 14, Abate
35-z karnego, 79, 90, Wyjadłow-
ski 41 – Lisowski 3, Rybus 43,
47) ● **KS Wiązownica – KSZO**
**1929 Ostrowiec Świętokrzy-
ski 3:1.**

1. Stal	32	68	60-27
2. Wieczysta	32	64	71-33
3. Avia	32	62	50-25
4. KSZO	32	55	59-35
5. Podlasie	32	51	58-38
6. Cracovia II	32	50	63-46
7. Wisłoka	32	49	50-43
8. Sokół	32	46	55-63
9. Czarni	32	44	43-53
10. Orleńa	32	43	41-55
11. Unia	32	39	41-62
12. Korona II	32	39	59-50
13. Podhale	32	39	54-44
14. Wiązownica	32	39	46-55
15. Chełmianka	32	34	41-47
16. Wisła	32	27	40-80
17. Lublinianka	32	20	40-85
18. ŁKS	32	37	27-57

ŁKS Łagów wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej. Cracovia II wycofa się po zakończeniu rozgrywek, dzięki temu utrzymanie zapewni sobie także drużyna, która zajmie w tabeli 14 miejsce.

10 czerwca: Stal – Wisła ● Orleńa – Lublinianka ● Sokół – Cracovia II ● Podlasie – KS Wiązownica ● KSZO – Unia ● ŁKS – Chełmianka ● Podhale – Wieczysta ● Czarni – Wisłoka ● Avia – Korona II.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Kostiantyn Czernij (KSZO) ● **16 bramek** – Hubert Antkowiak (Podhale), Sebastian Strózik (Cracovia II) ● **13 bramek** – Mateusz Geniec (Sokół Sieniawa), Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola) ● **12 bramek** – Radosław Majewski (Wieczysta) ● **11 bramek** – Fryderyk Janaszek (Lublinianka 4, KSZO 7) ● **10 bramek** – Marcin Budziński (Cracovia II), Damian Lepiarz (ŁKS Łagów 2, Podlasie 8), Tomasz Palonek (Unia Tarnów), Manuel Torres (Wieczysta).

Prawie dwa miesiące bez porażki

PIŁKARSKA III LIGA W ostatnich tygodniach piłkarze z Podlasia mają mnóstwo powodów do radości. W lidze nie przegrali już od 8 kwietnia. W tym czasie zanotowali: sześć zwycięstw i trzy remisy. W sobotę pokonali na wyjeździe rezerwy Cracovii 1:0, po голу zdobytym w doliczonym czasie gry. Dzięki temu podopieczni Artura Renkowskiego awansowali na piąte miejsce w tabeli

Łukasz Gładysiewicz

Już w 11 minucie goście powinni wyjść na prowadzenie. Po przechwycie na swojej połowie wystarczyły dwa podania, a Wiktor Niewiarowski stanął oko w oko z bramkarzem rywali. Zawodnik biało-zielonych dostał piłkę od Damiana Lepiarza, pognął na bramkę, ale w decydującym momencie zabrakło mu zimnej krwi, bo uderzył po ziemi tuż obok słupka.

Później niezłą szansę miał jeszcze Jarosław Kosieradzki, ale jego „główkę” pewnie złapał gołkiper „Pasów”. Sytuacje miejscowych? Patryk Zaucha przymierzył w boczną siatkę, a z dystansu huknął Michał Stachera. Problem w tym, że trafił w... kolegę z zespołu. W efekcie, do przerwy było 0:0.

Drugą połowę lepiej zaczęli podopieczni trenera Renkowskiego. W 53 minucie Filip Arak z kilku metrów główkował w poprzeczkę, a kilkadziesiąt sekund później bramkarz ekipy z Krakowa zatrzymał szarżującego Niewiarowskiego. Później swoje szanse mieli też gospodarze. Najpierw po ładnej akcji świetną okazję zmarnował Jakub Gut, a następnie



Podlasie ostatni raz nie zdobyło w lidze ani jednego punktu... 8 kwietnia

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

spudłował doświadczony Marcin Budziński, który zameldował się na murawie od razu po wznowieniu gry.

Sporo działało się też w końcówce. Najpierw Arkadiusz Kot wybił piłkę sprzed linii bramkowej na rzut rożny. Po chwili drugie „żółtko” obejrzał Mateusz Pieńczak i ostatnie minuty Podlasie grało w liczebnej przewadze. I chociaż do końca zawodów pozostawało jeszcze tylko kilka

minut, to białczanie zdążyli to wykorzystać. Niewiarowski bardzo dobrze przyjął długie podanie, wpadł w pole karne, ale po rykoszecie trafił w boczną siatkę.

Miał jednak okazję na centrę z rzutu rożnego i posłał bardzo dobrą piłkę w sześnastkę, gdzie Arak tym razem głową skierował futbolówkę do siatki. A przy okazji zapewnił przyjezdnym trzy punkty i kolejny awans w tabeli – aż na piąte miejsce.

Cracovia II – Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Arak (90+1).

Cracovia II: Hamulewicz – Stachera, Bociek, Bracik, Pieńczak, Zaucha, Kapek, Wiśniewski, Ożóg (57 Gut), Wojtyśko (46 Budziński), Strózik.

Podlasie: Misztal – Salak, Kot, Arak, Pigiel, Kozłowski, Podstolak (63 Bahonko), Andrzejuk (80 Kurowski), Kosieradzki, Niewiarowski, Lepiarz.

Żółte kartki: Pieńczak, Wojtyśko, Bociek, Gut (Cracovia II).

Czerwona kartka: Pieńczak (Cracovia II, 87 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Mastaj (Dębica).

Młódzież bez szans

PIŁKARSKA III LIGA

W końcówce sezonu Orleńa Spomplek koncentrują się już tylko na walce o premię z Pro Junior System. Dlatego w niedzielę, przy okazji meczu w Stalowej Woli biało-zieloni wystąpili w mocno odmłodzonym składzie. I dostali łanie 0:5

Losy spotkania rozstrzygnęły się dosyć szybko. Między 24, a 33 minutą gospodarze zdobyli aż trzy gole. Worek z bramkami rozwiązał Japończyk Kosei Iwao. Błyskawicznie drugie trafienie dorzucił Kacper Wydra, a tuż po dwóch kwadransach Adam Imiela podwyższył na 3:0. I w tym momencie było już jasne, że zmierzająca po awans „Stalówka” zdobędzie kolejne trzy punkty.

Mimo korzystnego wyniku miejscowi po przerwie nie odpuścili rywalom. Iwao po godzinie gry zaliczył czwarte trafienie, a rezultat ustalił Piotr Rogala. Efekt? Drużyna Pawła Babiarza zanotowała piąty kolejny mecz bez zwycięstwa.

(LUKISZ)

Stal Stalowa Wola – Orleńa Spomlek Radzyń Podlaski 5:0 (3:0)

Bramki: Iwao (24, 62), Wydra (26), Imiela (33), Rogala (75).

Stal: Smyłek – Kowalski, Rogala, Szuszkiewicz, Banach (63 Duda), Soszyński, Kołbon (70 Pioterczak), Iwao (63 Pikula), Ziarko (63 Olszewski), Imiela, Wydra (80 Książek).

Orleńa: Kołotyło – Żukowski, Duchowski, Błasiak, Zająć, Obroślak, Korolczuk, Szczygiet, Madembo (70 Roguski), Kuźma, Aleksandrowicz.

Pierwsza wygrana była blisko

PIŁKARSKA III LIGA Lublinianka wiosną zdobyła cztery punkty. Zremisowała z Chełmianką, a ŁKS Łagów pokonała walkowerem. W sobotę podopieczni Radosława Adamczyka mieli dużą szansę, żeby pierwszy raz w tym roku zdobyć trzy punkty na boisku. Po 29 minutach prowadzili z Sokołem Sieniawa 2:0. Niestety, rywale pokazali, dlaczego są w rundzie rewanżowej jedną z najlepszych drużyn w lidze i ostatecznie wygrali na Wieniawie 3:2

Mecz bardzo dobrze ułożył się dla gospodarzy. W siódmej minucie, w zamieszaniu pod bramką gości świetnie odnalazł się Dominik Kołacz, który otworzył wynik. W 29 minucie karnego wywalczył Patryk Knapp, a z „wapna” nie pomylił się Patryk Malec. I w tym momencie kibice obu ekip przecierali oczy ze zdumienia. W końcu Sokół na wiosnę należy do czołowych drużyn grupy czwartej. Niestety, w kolejnych fragmen-

tach spotkania gospodarze jeszcze się o tym przekonali.

W końcówce pierwszej połowy przyjezdni wywalczyli rzut rożny. Kamil Błażucki odbił pierwszy strzał, ale z dobitką Szymona Fereta już sobie nie poradził. Efekt? Zespół z Podkarpacia zdobył ważnego gola do szatni. A od razu po wznowieniu gry rzucił w poszukiwaniu wyrównania. I w 67 minucie dopiął swego. Zderzenie bramkarza z obrońcą wykorzystał Igor

Tarała, który bez problemów posłał piłkę do „pustaka”.

Gospodarze mieli duże problemy, żeby skłecić jakąś akcję w ofensywie, ale wyszli z kontrą dwóch na dwóch, a przez chwilę w polu karnym było nawet czterech na dwóch. Szkoda tylko, że ta akcja nie zakończyła się nawet strzałem. W końcówce trenerskim nosem wykazał się Arkadiusz Baran, który wpuścił na boisko Oskara Mazgołę. A ten w 87 minu-

cie zapewnił swojej drużynie trzy punkty. Po prostym podaniu znalazł się w sytuacji sam na sam i ze spokojem uderzył do siatki obok wychodzącego bramkarza.

Lublinianka starała się jeszcze odpowiedzieć. Wywalczyła rzut wolny, później rożny, a w sześnastce przeciwnika znalazł się nawet Błażucki. Nie udało się już jednak odpowiedzieć i trzy punkty pojechały do Sieniawy.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Sokół Sieniawa 2:3 (2:1)

Bramki: Kołacz (7), Malec (29-z karnego) – Feret (42), Tarała (67), Mazgoła (87).

Lublinianka: Błażucki – Misiurek, Płocki, Brzyski, Szczepaniak, Książek (73 Drag), Kołacz, Malec (73 Choina), Matyjaszczyk (60 Flis), Knapp (46 Gorecki), Skrzycki (67 Mazur).

Sokół: Rudolf – Geniec, Mac, Gdowik (46 Lis), Oziebło (60 Persak), Ochal, Feret, Tarała (76 Mazgoła), Wawrzyszczuk, Tłuczek (46 Sowiński), Twardowski (46 Majka).

Maja wicemistrza

HUMMEL IV LIGA

Tomasovia przypieczętowała w sobotę drugą lokatę w grupie mistrzowskiej. Niebiesko-biali pokonali na wyjeździe Stal Poniatowa 2:0

Dla drużyny Konrada Szmyrgały to była pierwsza domowa porażka od... 11 września, kiedy lepsi od beniaminka okazali się piłkarze Świdniczanki po wygranej 1:0.

W sobotę, w Poniatowej, to co najważniejsze wydarzyło się w końcówce pierwszej połowy i na początku drugiej. Najpierw Szczepan Popko zdobył gola do szatni, a szybko po zmianie stron ochotę do gry gospodarzom odebrał Patryk Słotwiński, który wykorzystał rzut karny. W kolejnych fragmentach nic się już nie zmieniło i trzy „oczka” pojechały do Tomaszowa Lubelskiego.

Pierwsze zwycięstwo w ramach rywalizacji w grupie mistrzowskiej zanotował Gryf Gmina Zamość. Piłkarze Sebastiana Luterka pokonali u siebie Huragan 3:0. Co ciekawe, wszystkie bramki padły w dwóch ostatnich kwadransach spotkania. Najważniejsze, bo pierwsze trafienie zaliczył Bartłomiej Panas. Dla gości to była druga porażka z rzędu i drugi kolejny występ na zero z przodu.

(LUKISZ)

GRUPA MISTRZOWSKA

Stal Poniatowa – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2

(Popko 40, Słotwiński 52-z karnego) ● **Start Krasnystaw – Świdniczanka Świdnik 1:2**

(Kozuchowski 32 – Kotowicz 6, Zuber 74-z karnego) ● **Gryf Gmina Zamość – Huragan**

Międzyrzec Podlaski 3:0

(Panas 60, Baran 75, Gręda 89-z karnego) * **Granit Bychawa – Lewart Lubartów 1:4**

* **Stal Kraśnik – Motor II Lublin**

przełożony na 7 czerwca.

Pierwsza runda dla Świdni

HUMMEL IV LIGA Awans mają już w kieszeni, ale i tak nie zwalniają tempa. W sobotę Świdniczanka pokonała na wyjeździe Start Krasnystaw 2:1. Obie ekipy zmierzają się jeszcze raz 21 czerwca, ale tym razem w finale Pucharu Polski na szczęblu województwa

Łukasz Gładysiewicz

To było już piąte zwycięstwo z rzędu „Świdni”, licząc tylko mecze ligowe. W grupie mistrzowskiej Michał Zuber i spółka stracili punkty tylko raz – pod koniec kwietnia, kiedy zremisowali u siebie właśnie ze Startem.

Goście rozpoczęli zawody od mocnego uderzenia. Bardzo szybko dwie dobre sytuacje miał Hubert Kotowicz. Jedną z nich udało się wykorzystać. W szóstej minucie dobre, długie podanie posłał Arkadiusz Bednarczyk, a Kotowicz samym przyjęciem oszukał rywali, wpadł w pole karne i „na raty” pokonał bramkarza gospodarzy. 120 sekund później mogło być 0:2. Tym razem autor pierwszego trafienia się jednak pomylił.

A tuż po dwóch kwadransach gry zamiast 0:2 zrobiło się 1:1. Po rzucie rżym światnie w polu karnym znalazł się Piotr Kozuchowski, który z 12 metrów huknął w „okienko”. Później swoją szansę miał Zuber, ale spuścił i do przerwy było po jeden.

Drugą odsłonę golem mógł rozpocząć Michał Paluch. Po centrze Kamila Sikory do szczęścia zabrakło jednak



Hubert Kotowicz dał się defensywie Startu mocno we znaki

centymetrów, bo były snajper Lublinianki przymierzył w poprzeczkę. „Świdnia” dominowała, ale długo musiała czekać na drugą bramkę. Udało się w 74 minucie. Ewidentnie faulowany w szesnastce Startu był Kotowicz, a z „wapna” nie pomylił się Zuber.

Miejscowi nie mieli już nic do stracenia i kilka razy postraszyli rywali, głównie po stałych fragmentach gry. W polu karnym ekipy ze Świdnika porządnie się „zakotłowało”, ale wynik nie

uległ już zmianie i ostatecznie to podopieczni trenera Gieresa zgarnęli kolejne trzy punkty.

– Można powiedzieć, że ten mecz teoretycznie cały czas był pod naszą kontrolą. Bramka stracona jednak po drobnym, indywidualnym błędzie spowodowała, że spotkanie było emocjonujące do samego końca. Widać było po obu drużynach, że odczuwają trudy środowych starć w Pucharze Polski. My chyba trochę lepiej sobie z tym poradziliśmy i ostatecznie,

w pełni zasłużenie odnieśliśmy zwycięstwo – mówi Łukasz Gieresz.

Start Krasnystaw – Świdniczanka Świdnik 1:2 (1:1)

Bramki: Kozuchowski (32) – Kotowicz (6), Zuber (74-z karnego).

Start: Janiak – Kozuchowski, Lenard (72 Jabłoński), Saj, Czarniecki, Chariasz (65 J. Sotdecki), Konojacki, Florek (55 Pachuta), Ciechan, Lando (80 Korzeniowski), Skiba.

Świdniczanka: Socha – Pielach (46 Strug), Kanarek, Ptaszyński, Szymala, Bednarczyk, Nawrocki (33 Sikora), Kutyla (85 Łopuszyński), Zuber, Kotowicz (89 Kowalski), Paluch (90 Janczarek).

Kryształ ciągle blisko

HUMMEL IV LIGA Kryształ wygrał szósty mecz z rzędu. Tym razem pokonał u siebie Orłęta Łuków 5:2. Efekt? Ekipa z Werbkowic ciągle traci do trzeciego Opolanina tylko dwa punkty

Co ciekawe, w piątej minucie niespodziewanie, to goście objęli prowadzenie po celnym strzale Rafała Jaworskiego. Długo się jednak nie cieszyli, bo błyskawicznie wyrównał Maciej Wójtowicz. Do przerwy nic się już nie zmieniło, jeżeli chodzi o wynik, ale o liczbę zawodników na boisku już tak. W 45 minucie Orłęta straciły Jakuba Rybkę, który po ostrym faulu od razu obejrzał czerwoną kartkę.

A to oznaczało, że podopiecznych Macieja Sygi czeka bardzo trudne zadanie. Wystarczyły zaledwie trzy minuty drugiej połowy, a już było „pozamiatane”. Najpierw „klepkę” ze Stanisławem Rybką zagrał Marcel Pędłowski i sam

wykończył akcję w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Po chwili świetnie zachował się „Stasio”, który był odwrócony tyłem do bramki, ale błyskawicznie się odwrócił i półwolejem podwyższył na 3:1. Na doładek, w 67 minucie z około 17 metrów ładnym strzałem wynik poprawił jeszcze Jakub Buczek.

W końcówce obie drużyny zdobyły jeszcze po jednym голу, ale w dużo lepszych humorach byli gospodarze. – Szczerze mówiąc pierwsza połowa była przeciętna w naszym wykonaniu. Drzemka w defensywie kosztowała nas bramkę, ale na szczęście szybko odpowiedziliśmy. Po czerwonej kartce wiedzieliśmy, że kluczową sprawą będzie

zdobycie drugiego gola. I to udało nam się błyskawicznie, bo wystarczyły trzy minuty, a już było 3:1. Zdobyliśmy ważne punkty, wygraliśmy szósty mecz z rzędu i ciągle liczymy na trzecie miejsce – mówi Piotr Welcz, trener zespołu z Werbkowic.

Szkoleniowiec Orłat przyznał, że kluczowa dla losów meczu była czerwona kartka. – Faul był ostry i „czerwień” była zasłużona, ale dosłownie sekundy wcześniej rywal faulował naszego zawodnika. Gdyby sędzia przerwał grę, to do tej sytuacji by nie doszło. Arbiter twierdzi, że tam nie było przewinienia, ale ja uważam inaczej. Piłkarsko nie wyglądaliśmy źle jednak nie przetrwaliśmy kryzysowego momentu od

razu po przerwie i 10 minut wystarczyło, żeby było po meczu. Nie patrzymy jednak w tabelę, tylko walczymy dalej – zapewnia Maciej Syga.

(LUKISZ)

Kryształ Werbkowice – Orłęta Łuków 5:2 (1:1)

Bramki: Wójtowicz (10), Pędłowski (46), Rybka (48, 89), Buczek (67) – Jaworski (5), Łukasiewicz (80).

Kryształ: Rojek – Niewiński, Zieliński, Maliszewski, J. Jarosz, Wójtowicz (60 Sienkiewicz), Buczek, Michalak, Pędłowski (80 D. Jarosz), Welman, S. Rybka.

Orłęta: Maciąg – Bas (80 Mirga), Faye, J. Rybka, Młynarczyk, Sowisz, Korol, Siemieniuk, Kiriło (70 Mielnik), Jaworski, Łukasiewicz.

Czerwona kartka: Jakub Rybka (Orłęta, 45 min, za faul).

Pilnują podium

HUMMEL IV LIGA

Chociaż trener Opolanina Daniel Koczon miał do dyspozycji tylko 14 zawodników, to jego podopieczni nie mieli wielkich problemów z pokonaniem czerwonej latarni rozgrywek

Do przerwy meczu z Błękitnymi Obsza jedyne goła zdobył Mateusz Misztal, ale w drugiej połowie szybko rezultat poprawił Kamil Łappo. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem kropkę nad i postawił Kacper Lipiński, a ostatecznie przyjezdni wygrali aż 5:0.

Dzięki temu utrzymali trzecie miejsce. Obecnie mają na koncie 33 punkty i wyprzedzają czwarty Kryształ o dwa „oczka”. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki. Na razie w strefie spadkowej III ligi znajdują się: Lublinianka i Chełmianka. A to oznacza, że w IV lidze utrzymają się jedynie trzy pierwsze zespoły. Wiadomo, że wszystko do góry nogami może jednak wywrócić proces licencyjny, dlatego lepiej powalczyć o jak najwyższe miejsce.

Piąta Sparta w sobotę uległa u siebie Górnikowi II Łęczna 0:3 i nie ma już szans zająć wyższej lokaty, bo Kryształ traci obecnie siedem punktów

(LUKISZ)

GRUPA SPADKOWA

Sparta Rejowiec Fabryczny – Górnik II Łęczna 0:3

(Kudła 42, Małyska 58, Steszuk 67) ● **Błękitni Obsza – Opolanin Opole Lubelskie 0:5**

(Misztal 41, Łappo 51, 90, Lipiński 75, Pusiak 78) ● **Kryształ Werbkowice – Orłęta Łuków 5:2**

(Wójtowicz 10, Pędłowski 46, Rybka 48, 89, Buczek 67 – Jaworski 5, Łukasiewicz 80) ● * **Grom Różaniec – Powiślak Końskowola 2:5**

(Letandze 28, Stefan 88 – Gontarz 8, Gil 45, Milcz 47, Bernat 72, Drzazga 81) * **POM Iskra Piotrowice – Bug Hanna 2:2**

(Drozd 31, 49 – Yanczuk 13, 70).

Ogniwo wróciło do wygrywania

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ciekawie wygląda rywalizacji na finiszu rozgrywek. Kłós Gmina Chełm i drużyna z Wierzbicy zgodnie odniosły zwycięstwa. Brat-Cukrownik Siennica Nadolna pokonał na wyjeździe Ruch Izbica, podobnie jak Frassati Fajslawice Hetmana Żółkiewka

W poprzedniej kolejce prowadzące w tabeli Ogniwo uległo na wyjeździe ekipie Kłosa i czteropunktowa przewaga stopniała do jednego. W weekend lider powrócił na zwycięską ścieżkę. Podopieczni trenera Krzysztofa Bodziaka pokonali u siebie czwartą w tabeli Unię Rejowiec. Gospodarze bardzo udanie rozpoczęli mecz kolejki. Już w 12. minucie do siatki Unii trafił Jakub Chlebiuk. Na 2:0, po podaniu Eryka Klimowicza, podwyższył w 29. min Patryk Bąk. Do przerwy miejscowi prowadzili 2:0.

Po zmianie stron gospodarze dorzucili jeszcze dwa trafienia, goście - jedno. Tym samym mecz zakończył się wygraną Ognia 4:1. - Nasza gra była lepsza niż wynik. Byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla lidera. W decydujących momentach zabrakło szczęścia. Przy 0:0 sam miałem dogodną okazję, ale minimalnie przestrzeliłem. Mogło być 1:0 dla nas i kto wie, jak zakończyłby się mecz. Wynik jest niekorzystny, ale wracamy z podniesionymi głowami. Tym razem to Ogniwo zgarnęło komplet punktów - mówi Tomasz Sasiadek, grający trener Unii Rejowiec. - Porażka w poprzedniej kolejce z Kłosem była wypadkiem przy pracy.



W meczu kolejki prowadzące w tabeli Ogniwo Wierzbica pokonało Unię Rejowiec 4:1

W spotkaniu z Unią zagraliśmy swoje i wygraliśmy. Do końca sezonu walczyliśmy o trzy punkty w każdym kolejnym meczu - mówi grający kierownik Ognia Damian Gałęcki.

Ogniwo Wierzbica - Unia Rejowiec 4:1 (2:0)

Bramki: Chlebiuk (12), Bąk (29), Jusiuk (80, 90) - T. Sasiadek (70).

Ogniwo: Budzyński - Sobiesiak, Kłós, K. Klimowicz (80 Jusiuk), Pęczniński, Knot, Sobów (88 Wawruszak), Bąk (85 Siwek),

D. Klimowicz, Chlebiuk, E. Klimowicz (86 Gałęcki).

Rejowiec: Pastuszek - Karauda, T. Rossa, Górny, Kłoc, Brzezicki (63 Huk), Kwiatosz, R. Rossa, D. Sasiadek (80 Nowaczek), Czerwiński (90 + 2 Andruszczak), T. Sasiadek (84 Bohuniuk).

W derbach powiatu lepszy okazał się Brat-Cukrownik Siennica Nadolna. Goście zwyciężyli 2:1, rewanżując się Ruchowi Izbica za porażkę 0:1 z pierwszej rundy. - Naszej wygranej nie traktowałbym w kategorii rewanżu. Było to wyrównane spotkanie.

Do 60 minut, momentu straty przypadkowej bramki, byliśmy lepsi. W końcówce to Ruch nas przycisnął i zrobiło się nerwowo. Jednak z przekroju całego meczu byliśmy lepsi o jedno trafienie - ocenia trener Brata-Cukrownika Andrzej Ignaciuk. - Gdyby nie nasz błąd na początku drugiej połowy zakończony stratą bramki, kto wie jakim wynikiem zakończyłby się ten mecz. Sami jesteśmy sobie winni. W drugiej

połowie przeważaliśmy, ale nie potrafiliśmy zamienić tej przewagi na gole. Wprowadzony do gry drugi bramkarz Ruchu wybronił trzy groźne sytuacje - mówi grający trener Ruchu Roman Blonka.

(GROM)

Ruch Izbica - Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 1:2 (0:1)

Bramki: Kić (63) - Suduł (17), Płatek (46).

Ruch: Sasim - Bożko (46 Pawlak), Blonka (46 Kić), Śliwa, Kaszak, P. Lewandowski, G.

Lewandowski, Babiarz (50 D. Jaremek), Kliszcz (46 Jasiński), Wlizio, B. Jaremek.

Brat-Cukrownik: Mróz (60 Lubaś) - Malinowski, Kniażuk, Krystian Kowalczyk, Arkadiusz Kister, Arnold Kister, Wędzina, Dubaj (85 M. Wójcik), Płatek (73 Karol Kowalczyk), Suduł, Niedrowski (77 J. Wójcik).

Pozostałe wyniki 24. kolejki:

Victoria Żmudź - Granica Dorohusk 1:1 (Fronc 66 - Kociuba 81) • **Hetman Żółkiewka - Frassati Fajslawice 1:2** (Sawicki 88 - Stefaniak 31, 40) • **Unia Białopole - Kłós Gmina Chełm 0:1** (Flis 85). W 70 min Krzysztof Rak (Kłós) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Unii) • **Włodawianka Włodawa - Spółdzielnia Siedliszcze 5:1** (Mahdys, 14, 60, Gołąb 42, 55, Błaszczuk 90 - Mróz 5) • **Orzeł Srebrzyszcze - Znicz Siennica Różana 3:2** (A. Olender 3, 68, Tomaszewski 37 - Olsztyna 34, Piotr Mazurek 47).

1. Ogniwo	24	61	91-20
2. Kłós	24	60	58-16
3. Włodawianka	24	55	80-36
4. Rejowiec	24	44	75-34
5. Ruch	24	44	58-30
6. Brat	24	36	49-53
7. Hetman	24	34	64-53
8. Granica	24	33	42-35
9. Frassati	24	30	49-48
10. Orzeł	24	24	38-64
11. Spółdzielnia	24	22	23-54
12. Białopole	24	21	45-69
13. Victoria	24	19	40-86
14. Znicz	24	3	20-134

11 czerwca: Orzeł - Włodawianka • Znicz - Victoria • Granica - Ogniwo • Rejowiec - Białopole • Kłós - Ruch • Brat-Cukrownik - Hetman • Frassati - Spółdzielnia.

Strzelecki festiwal w Piszczacu

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wysokie zwycięstwo Victorii Parczew nad Kujawiakiem Stanin. Grom Kąkolewnica pokonał Az-Bud Komarówka Podlaska 4:0. Lutnia Piszczac rozgromiła Młodzieżówkę Radzyń Podlaski aż 16:0

Do Parczewa zawitała trzecia drużyna ligi. - Kujawiak też miał swoje okazje do zdobycia bramek, nawet kiedy przegrywał 1:4. Rywałe byli groźni. Zagrali dobre spotkanie, mogli strzelić kolejne gole - mówi opiekun Victorii Robert Różański.

Po pierwszej połowie miejscowi prowadzili 4:1. W drugiej odsłonie dorzucili kolejne trzy trafienia, zwyciężając 7:1. Z postawy swojej drużyny zadowolony był trener Różański. - W końcu zagraliśmy skutecznie - stwierdził. Było to najwyższe zwycięstwo beniaminka z Parczewa w obecnym sezonie. Dotychczas najwyższym rezultatem było 6:0 z Unią Krzywda.

Dobrego nastroju nie miał opiekun gości. - Wyjątkowo byliśmy słabo usposobieni w tym meczu - stwierdził krótko szkoleniowiec Kujawiaka Andrzej Zarzycki.

Victoria Parczew - Kujawiak Stanin 7:1 (4:1)

Bramki: Jemioł (15), K. Waniowski (29, 56), Syryjczyk (31), M. Gryczuk (34), E. Waniowski (82), B. Lewczuk (87) - Osiak (22).

Victoria: J. Krzewski - P. Krzewski (60 Bancerz), Kozłowski (75 B. Lewczuk), Jemioł (84 Dąbrowski), W. Lewczuk, Tokarzewski, Syryjczyk, Chomiuk (60 Walicki), E. Waniowski, M. Gryczuk (70 Matejczuk), K. Waniowski.

Kujawiak: Mazurek - Kąkol, Abramczyk, Michał Skwarek, Adamiak, Siwiec (60 Zabłocki), Stefaniak (40 Szewczak), Osiński, Grzyb, Gołowski (70 Stępniewski), Osiak.

Wicelider z Kąkolewnicy nie miał problemów z dopisaniem kolejnych trzech punktów. Podopieczni trenera Edmunda Koperwasa pokonali Az-Bud Komarówka Podlaska 4:0. - W pierwszej połowie zagraliśmy słabo, stąd tylko remis. Po zmianie stron już było lepiej, co potwierdziliśmy czterema strzelonymi golami. Gdybyśmy byli bardziej skuteczni, wynik mógł być jeszcze wyższy - mówi trener Koperwas.

Goście pojechali w 13-osobowym składzie. - W zespole zabrakło pięciu piłkarzy z wyjściowej 11-ki. Na rezerwie miałem tylko bramkarza i jednego zawodnika z pola. W pierwszej połowie wypracowaliśmy trzy okazje

bramkowe. Kto wie jakim wynikiem zakończyłby się mecz, gdybyśmy je wykorzystali. W drugiej części byliśmy już słabsi od przeciwnika - ocenia trener Az-Bud Komarówka Podlaska Witalij Mielniczuk.

(GROM)

Grom Kąkolewnica - Az-Bud Komarówka Podlaska 4:0 (0:0)

Bramki: P. Zieliński (53, 63), Rycaj (59, 76).

Grom: Sidor - Kosel, Madejski, Kanatek (72 R. Zieliński), P. Zieliński, Siudaj (75 Ozimiński), Rycaj (75 Kot), Nurzyński, Grochowski, P. Muszyński, Marczuk.

Az-Bud: Stężala - Derlukiewicz, Osypuk, Praszczak, Kania, Barańczuk, Klimiuk (65 A. Zieniuk), Bogucki, Domański, K. Zieniuk, Mróz.

Pozostałe wyniki 28. kolejki: **Lutnia Piszczac - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 16:0**

(Całka 8, 55, 75, 86, Hawryluk 10, 36, Hołownia 23, 64, 84, Tuttas 33, Ramotowski 34, 68, 88, Magier 45, 61, Mackiewicz 48) • **Unia Żabików - Sokół Adamów 1:2** (Koczkodaj 35 z karnego - Baran 70, Bosek 80) • **Absolwent Domaszewnica - ŁKS Łazy 2:2** (K. Pioruński 55, Piekarski 88 - Smyk 50, Wysokiński 90 +3) • **Tytan Wisznice - ŁKS Agrotex Milanów 4:5** (Wtykło 8, Oniszcuk 10, 68, Szyszłow 27 - Daszczyk 7, Ostapiuk 14, Mazurek 43, 62, 86) • **LZS Dobryń - Bad Boys Zastawie 2:3** (Konrad Mądry 27, 82 - Niedziółka 23, Botwina 30, Góral 90) • **Orzeł Czemierniki - Unia Krzywda**, przełożony na 8 czerwca.

1. Lutnia	28	71	113-33
2. Grom	28	66	88-24
3. Kujawiak	28	49	67-44
4. ŁKS	28	48	73-47
5. Sokół	28	48	50-38
6. Az-Bud	28	45	58-45
7. Victoria	28	45	66-39
8. Milanów	28	40	50-69
9. Bad Boys	28	38	49-55
10. Tytan	28	38	56-72
11. Żabików	28	37	47-51
12. Orzeł	27	33	52-66
13. Krzywda	27	25	38-69
14. Absolwent	28	19	38-91
15. Młodzieżówka	28	17	23-72
16. Dobryń	28	14	33-86

8 czerwca: Kujawiak - Grom • **10 czerwca:** Milanów - Orzeł • **11 czerwca:** Żabików - Krzywda • Dobryń - Sokół • Bad Boys - Absolwent • ŁKS - Victoria • Az-Bud - Lutnia • Młodzieżówka - Tytan.

Na dole wciąż walczą

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

W jednym z najważniejszych spotkań dla utrzymania w rozgrywkach LKS Stróża podzielił się punktami z Tarasolą Cisy Nałęczów. **Wyniki:** KS Cisowianka Drzewce – MKS Ruch Ryki 8:1 (Pytka-Wasil 22, Antoniuk 27, 44, 55, Filozof 50, 75, Ruciński 76, Cielebąk 83 – Baran 75 samobójcza) ● Polesie Kock – Sokół Konopnica 4:5 (Pikul 8, K. Białek 20, 43, Adamczuk 72 – J. Wójcik 46 z karnego, 48 z karnego, 90+3, Kufrejski 30, 42) ● LKS Stróża – Tarasola Cisy Nałęczów 0:0 ● Stok Zakrzów – Tur Milejów 1:4 (Zuhair 23, 36, M. Gabrielski 81, 88) ● Wisła II Puławy – Avia II Świdnik 2:2 (Wolski 45, Krawiec 90+2 samobójcza - Janiszek 10, Poleszak 32) ● Błękit Cyczów – Sygnał Lublin 0:6 (Etana 2, 9, Dżemesiuk 6, 40, 57, Karwat 43) ● Unia Bełżyce – KS Góra Puławska 6:1 (Pomorski 30, 50, 57, Wójtowicz 63, Gałka 75, Sułek 80 - Semenjuk 8) ● Janowianka Janów Lubelski – Orion Niedzwica 6:0

1. Cisowianka	28	77	113-15
2. Janowianka	28	73	94-27
3. Ruch	28	56	68-47
4. Wisła II	28	53	94-36
5. Sygnał	28	49	89-62
6. Orion	28	47	55-73
7. Polesie	28	46	94-62
8. Unia	28	43	54-42
9. Sokół	28	42	57-54
10. Tur	28	32	39-53
11. Avia II	28	31	59-65
12. Tarasola	28	26	35-62
13. Stróża	28	26	41-73
14. Góra Puławska	28	16	40-103
15. Stok	28	15	29-99
16. Błękit	28	7	14-98

7-11 czerwca: Błękit – Unia ● Sygnał – Janowianka ● Orion – Polesie ● Sokół – Stok ● Tur – Cisowianka ● Ruch – Wisła II ● Avia II – Stróża ● Tarasola – Góra Puławska.

Nie tracą jakości

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce rozgromił MKS Ruch Ryki aż 8:1. Do końca sezonu zostały tylko dwie kolejki. Jeżeli w ich trakcie podopieczni Łukasza Gizy zdobędą chociaż dwa punkty, to zapewnią sobie triumf w rozgrywkach

Kamil Kozioł

Oczywiście, ma to tylko znaczenie prestiżowe, bo przecież już wcześniej było wiadomo, że do IV ligi awansują dwa zespoły z lubelskiej klasy okręgowej. Mimo wszystko w Drzewcach wszyscy pragną tego sukcesu.

Niezależnie od tego, które miejsce na koniec sezonu zajmie Cisowianka, to w klubie trwają przygotowania do debiutu na IV-ligowym poziomie. Wiadomo, że nie będzie miało to miejsca w Puławach, gdzie obecnie gra Cisowianka. Prawdopodobnie zespół Łukasza Gizy przeprowadzi się do Nałęczowa, gdzie będzie występować na stadionie Tarasoli Cisy. Byłoby to zresztą najkorzystniejsze rozwiązanie dla kibiców Cisowianki, bo z Drzewce do Nałęczowa jest tylko 6 km, więc na stadion można dojechać nawet rowerem. A trzeba pamiętać, że IV liga może być znakomitą rozrywką dla kuracjuszy przebywających w Nałęczowie. Wystarczy tylko te spotkania wśród nich dobrze wypromować.



Choć KS Cisowianka Drzewce już awansował do IV ligi, to wciąż nie zwalnia tempa i odnosi kolejne zwycięstwa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kibice nie będą mogli też narzekać na poziom kolejnych gier, bo Łukasz Giza prowadzi Cisowiankę w sposób bardzo rozsądny. Skład Cisowianki to mieszanka młodości oraz rutyny, która potrafi być zabójczo skutecz-

na. W sobotę przekonał się o tym MKS Ruch Ryki, czyli trzecia drużyna ligowej tabeli. Podopieczni Sebastiana Kozdroja do Puław dotarli mocno osłabieni z powodu fali kontuzji. W składzie Ruchu roilo się więc od gra-

czy młodych, którzy dopiero zbierają ligowe szlify.

Cisowianka jednak też nie wystawiła optymalnego składu, a popularny „Gizmen” dał nieco pograć zawodnikom, którzy otrzymywali ostatnio mniej szans. Nie zmieniło to

jednak wyraźnie poziomu gry, bo gospodarze zwyciężyli aż 8:1. Bohaterem spotkania został Mateusz Antoniuk. 28-letni defensor skompletował hat-tricka. Jego awans do IV ligi szczególnie cieszy, bo wraca na ten poziom rozgrywkowy po kilku latach nieobecności. Po raz ostatni występował w tych rozgrywkach jeszcze kiedy reprezentował barwy Powiśla Końskowola. Zadowolony może być też Patryk Filozof. Młodziutki gracz gospodarzy zdobył dwa gole.

KS Cisowianka Drzewce – MKS Ruch Ryki 8:1 (3:0)

Bramki: Pytka-Wasil (22), Antoniuk (27, 44, 55), Filozof (50, 74), Ruciński (76), Cielebąk (83) - Baran (75 samobójcza),

Cisowianka: Długosz – Baran, Antoniuk (60 Greniuk), Kopyciński (60 Krzysztosek), Dudkowski (60 Łakomy), Pytka-Wasil, Cielebąk, Kobus, Ruciński, Filozof, Szczotka (60 Lato).

Ruch: Kałaska – Woźniak (65 Beczek), Mateńka, K. Głodek, Oleksiuk, Kozłak, M. Gałazka, Bukowski, M. Głodek, Piotrowski, Bułhak

Żółte kartki: Pytka-Wasil, Krzysztosek – K. Głodek. **Czerwona kartka:** K. Głodek (53 min za dwie żółte). **Sędziował:** Baran. **Widzów:** 150.

W Kocku nie było czasu na nudę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Targane kontuzjami Polesie postawiło opór Sokołowi Konopnica. W spotkaniu padło aż dziewięć goli, ale gospodarze okazali się minimalnie gorsi (4:5). Piłkarze z Kocka nie wywalczyli chociażby punktu, bo goście mieli w swoich szeregach Jarosława Wójcika

Emocji w tym spotkaniu z pewnością nie brakowało, chociaż wydawało się, że gospodarze są skazani na porażkę. To nic, że znajdują się wyżej w tabeli. Obecnie mają jednak aż 6 kontuzjowanych zawodników, co wymusiło Fabiana Cioka do wystawienia eksperymentalnego składu. Nie brakowało w nim młodych i nieopierzonych piłkarzy.

Początkowo wszystko jednak szło po myśli miejscowych graczy. W 8 min Arkadiusz Adamczuk i Damian Pikul sprytnie rozegrali piłkę i ten drugi otworzył wynik spotkania. Kolejny gol był również autorstwa piłkarzy z Kocka. Tym razem do siatki trafił Kacper Białek, a asystę zaliczył ponownie Adamczuk. Chwila rozluźnienia

kosztowała jednak miejscowych graczy utratę prowadzenia. Stało się to dzięki temu, że Marcin Kufrejski dwa razy okazał się najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym. Kibice w Kocku jednak w 43 min jeszcze raz wstali z miejsc, bo Kacper Białek ponownie dał Polesiu prowadzenie.

Pupile fanów w Kocku na drugą połowę wyszli jednak bez należytej koncentracji. Dwa szybkie faule w polu karnym równały się dwóm „jedenastkom” zamienionym na gole przez Jarosława Wójcika. W 72 min do remisu doprowadził jednak Adamczuk, który tym samym powiększył swój dorobek do 36 trafień. I kiedy wydawało się, że mecz zakończy się sprawiedliwym remisem, to Jarosław Wójcik pognął skrzydłem na bramkę



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Piłkarze Sokoła Konopnica rozegrali w Kocku efektowny mecz

Polesia i mocnym strzałem dał komplet punktów graczom Sokoła. Po tej akcji sędzia zakończył mecz. (KK)

Polesie Kock – Sokół Konopnica 4:5 (3:2)

Bramki: Pikul (8), K. Białek (20, 43), Adamczuk (72) – J. Wójcik (46 z karnego, 48 z karnego, 90+3), Kufrejski (30, 42)

Polesie: Mitura – M. Białek (50 Kamil Och), Cybulski, Sowiński, Sowa (72 Dajek), Kacper Och (82 Piszcz), Pikul, Kutnik (70 Parzyszek), K. Białek, Adamczuk.

Sokół: K. Styż – Braslavets, Sowiński, Szczawiński, Piskorski, Łazuka (46 Persona), P. Wójcik, J. Wójcik, Obara (46 Chikowndo), Młynarczyk (70 Sądej), Kufrejski (78 Bednarski), Borzęcki, Próchniak.

Sędziował: Sugier. **Widzów:** 120.

Świetna passa trwa

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Łada 1945 Biłgoraj z kolejną wygraną. Ekipa trenera Jarosława Czarnieckiego tym razem ograła w Łukowej tamtejszą Victorię

W pierwszej połowie kibice na stadionie w Łukowej nie oglądali bramek. Na pierwsze trafienie przyszło poczekać do 68 minuty kiedy na listę strzelców wpisał się Michał Skubis. Trzy minuty później ten sam zawodnik zdobył kolejnego gola dla swojej drużyny, a w końcówce wynik meczu ustalili Patryk Dorosz. Cenną wygraną w tej kolejce odniosła także Tanew Majdan Stary. Ekipa dowodzona przez Bogdana Antolaka wygrała z Olimpiakosem Tarnogród na jego terenie 2:0, a dubletem popisał się niezawodny Arkadiusz Kusiak.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Hetman Zamość – Unia Hrubieszów 1:1 (Miedźwiedź 75 – Karaszewski 22) * **Włókniarz Frampol – Omega Stary Zamość 2:5** (Harkot 77, 86 – Tchórz 21, Otręba 28, Nizioł 74, 89, Olech 75) * **Victoria Łukowa – Łada 1945 Biłgoraj 0:3** (Skubis 68, 71, Dorosz 88) * **Olimpiakos Tarnogród – Tanew Majdan Stary 0:2** (A. Kusiak 16, 60) * **Pogoń 96 Łaszczówka – Korona Łaszczów 1:1** (Ozkavak – Świątek) * **Granica Lubycza Królewska – Graf Chodywańce 3:1** (bramki dla Granicy: Kushch-Vasylyshyn 9, 79, Olenkiewicz 46) * **Olimpia Miączyn – Huczwa Tyszowce 0:7** (Pkhkakadze 22-karny, 50, 53, 61, 70-karny, Ziółkowski 57, 81) * **Igros Krasnobród – Orkan Bełzec 3:4**.

1. Łada	27	71	95-18
2. Hetman	27	53	70-34
3. Huczwa	27	49	72-39
4. Pogoń	27	45	55-44
5. Unia	27	43	64-46
6. Omega	27	40	57-54
7. Tanew	27	39	60-58
8. Olimpia	27	38	48-64
9. Victoria	27	37	46-44
10. Graf	27	36	46-51
11. Igros	27	34	49-47
12. Korona	27	33	34-41
13. Olimpiakos	27	32	48-51
14. Granica	27	22	26-77
15. Włókniarz	27	17	24-75
16. Orkan	27	14	38-89

10-11 czerwca: Omega

– Pogoń * Korona – Olimpia * Huczwa – Victoria * Łada – Granica * Graf – Igros * Orkan – Hetman * Unia – Olimpiakos * Tanew – Włókniarz.

Muszą się przyzwyczaić do nowego miejsca

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W jednym z najciekawiej zapowiadających się meczów 27. kolejki Hetman Zamość zremisował u siebie z Unią Hrubieszów. Gospodarze nie zagrali jednak na swoim stadionie, bo mecz został rozegrany na jednym z boisk za Rotundą

Bartosz Surman

Przenosiny zespołu trenera Roberta Wierczaka z głównego stadionu na boiska za Rotundą są spowodowane remontem obiektu przy ul. Królowej Jadwigi. Hetman właśnie tam będzie rozgrywać swoje domowe mecze do końca tego sezonu, a także przez cały kolejny. Na stan murawy żadne z ekip, które przyjadą na tamtejsze boiska nie będą mogli narzekać. Jednak „otoczka” każdego meczu w nowym miejscu będzie zdecydowanie inna niż w przypadku gry na miejskim stadionie.

Ostatnie słabsze wyniki Unii sprawiły, że za zdecydowanego faworyta należało uznać drużynę z Zamościa. Jednak zespół trenera Waldemara Koguta mocno zmotywował się na starcie z renomowanym rywalem i postawił mu trudne warunki. Po kwadransie gry blisko zdobycia gola był Michał Jabłoński, ale jego strzał dobrze obronił Bartłomiej Szewc. Bramkarz Hetmana nie miał



W swoim pierwszym meczu na boisku za Rotundą Hetman Zamość zremisował z Unią Hrubieszów

jednak już nic do powiedzenia w 22 minucie. Wówczas dobre podanie od kolegów otrzymał Dominik Karaszewski i uderzył nie do obrony pod poprzeczkę. Po zdobyciu gola goście nieco się cofnęli, a przewagę zaczął mieć Hetman lecz do przerwy wynik nie uległ zmianie.

W drugiej połowie napór i przewaga zamościan rosła

z każdą kolejną minutą, ale choć okazji było sporo gole nie padały. Miejscowi nie dawali jednak za wygraną i na kwadrans przed końcem spotkania doprowadzili do remisu. Ładny rajd na lewej stronie przeprowadził Patryk Miedźwiedź po czym wpadł w pole karne i pewnym strzałem umieścił piłkę w bramce Unii

ratując punkt dla swojego zespołu.

Po raz pierwszy zagraliśmy mecz na boiskach treningowych, a nie na stadionie i trochę nam to nie wyszło. Remisujemy z Unią po spotkaniu wielu niewykorzystanych sytuacji. Szkoda, bo z przebiegu meczu zasłużyliśmy na trzy punkty. Brakowało nam dobrych wy-

borów przy finalizacji i to zdecydowało o wyniku końcowym. Dziękujemy rywalom za mecz. Przed nami tydzień pracy i mecz w Bełżcu gdzie chcemy powalczyć wygraną – skomentował sobotnie spotkanie Robert Wierczak, trener Hetmana.

Ekipa z Zamościa tak jak wspomniał jej trener w następnej kolejce zagra na wyjeździe z ostatnim w tabeli Orkanem Bełzec. Natomiast Unia gościć będzie u siebie walcząc o utrzymanie Olimpiakos Tarnogród.

Hetman Zamość – Unia Hrubieszów 1:1 (0:1)

Bramki: Miedźwiedź (75) – Karaszewski (22)

Hetman: Szewc, Zakrzewski, Osela, Butenko, Kostrubiec (53 Nowak), Laskowski (80 Chodacki), Łazarz (62 Serafin), Ciurysek (46 Buczek), Łapiński, Miedźwiedź, Wołoch (77 Vistovsky).

Unia: Grzęda, Wanarski, Starushkevych, Posikata, Cymerman, M. Oleszczuk, Jabłoński, Kuron (80 Kielbasa), S. Oleszczuk (90 Pochylczuk), Niderla (20 Sowa), Karaszewski (75 Banit).

Sędziował: H. Chmura.

Dopadł ich efekt drugiego sezonu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogodzony ze spadkiem Włókniarz Frampol przegrał wysoko na własnym stadionie z Omegą Stary Zamość, choć w końcówce potrafił nieco postraszyć wyżej notowanego rywala

Omega jechała do Frampola jako muirowany faworyt do wygranej i na wyjście na prowadzenie piłkarzy ze Starego Zamościa nie przyszło czekać długo. W 21 minucie po dokładnie rozegranej akcji z lewego skrzydła piłkę w pole karne zacentrował Damian Otręba, a tam celną główką popisał się Przemysław Tchórz. Siedem minut później goście prowadzili już 2:0. Tym razem Otręba dostał dobre prostopadłe podanie w pole karne Włókniarza. Tam „zabawił się” z dwójką obrońców, a następnie płaskim strzałem umieścił piłkę w bramce ekipy z Frampola. Omega, która prowadziła do przerwy dwoma golami nie forsowała tempa w drugiej połowie, ale jak już zaatakowała, to zadała dwa błyskawiczne ciosy. W 74 minucie po akcji z lewej strony piłkę na około 13 metr otrzymał Bartosz Nizioł. Kapitan Omegi oddał strzał, który wyblokował obrońca, ale szybko pospieszył z dobitką. A ta okazała się już skuteczna. Nato-

miast chwilę po wznowieniu gry Otręba popisał się świetną asystą lobując linię obrony Włókniarza, a Krystian Olech strzałem w długi róg zdobył czwarte go dla gości. Wysokie prowadzenie nieco uspiło wyjezdnych, a gospodarze skrzętnie to wykorzystali w 77 minucie po wrzucie piłki z autu sprytnie w polu karnym zachował się Michał Harkot i trafił na 1:4. Ten sam zawodnik zdobył gola niespełna 10 minut później Harkot chciał dośrodkować na głowę jednego z kolegów, ale z centry wyszła mu bramka. Ostatnie słowo należało jednak do Omegi. W 89 minucie dobre podanie w pole karne otrzymał Nizioł, po czym zabrał się z piłką do środka i strzałem w samo okienko ustalił wynik spotkania. – Wiemy już od jakiegoś czasu, że po tym sezonie pożegnamy się z okręgówką, ale nie robimy z tego powodu przesadnej tragedii – mówi Bartłomiej Kowalik, trener Włókniarza. – Można powiedzieć, że dopadł nas „efekt drugiego sezonu” bo po

awansie jako beniaminek udało nam się utrzymać w lidze. Teraz skupiamy się na ogrywaniu lokalnej młodzieży, którą posiadamy i myślimy już o kolejnych rozgrywkach w klasie A. Włókniarz przeżywa co jakiś czas wzloty i upadki. Wiemy co należy poprawić i postaramy się o to by w przyszłości znów wrócić do klasy okręgowej – dodaje szkoleniowiec ekipy z Frampola.

(BS)

Włókniarz Frampol – Omega Stary Zamość 2:5 (0:2)

Bramki: Harkot 77, 86 – Tchórz 21, Otręba 28, Nizioł 74, 89, Olech 75).

Włókniarz: Sowa – Alterman, D. Swatowski, Myszak, J. Swatowski, Maier, Oleszek (85 Kielbasa), Harkot, Czajka, Lipiński, R. Swatowski (30 Zdunek),

Omega: Pieczykołan, Cymerman, Baran, Mikulski, Goździuk (76 Krukowski), Dyrkacz, Bubela, Radziszewski (62 Lichota), Tchórz (80 Dywański), Otręba (71 Olech), Nizioł.

Sędziował: Kuryj.



Włókniarz Frampol po tym sezonie pożegna się z klasą okręgową

W SKRÓCIE

Wygrana Arki

W zaległym meczu ekstraklasy rugby Arka Gdynia pokonała Lechię Gdańsk 30:27 (14:10). W weekend 10-11 czerwca odbędą się spotkania o brązowy medal i finał. W pierwszym Edach Budowlani zagrają na wyjeździe z Orkanem Sochaczew (godz. 17), w finale Budo 2011 Aleksandrów Łódzki podejmą Ogniwo Sopot (18.30).

1. Budo	18	77	688-270
2. Ogniwo	18	75	719-258
3. Orkan	18	65	852-314
4. Edach	18	65	504-278
5. Lechia	18	43	527-507
6. Juvenia	18	38	534-513
7. Arka	18	29	437-674
8. Pogoń	18	19	300-756
9. Posenia	18	9	294-1102
10. Skra	18	-72	367-359

Z Japonią na remis

Porażka i wygrana to bilans polskich siatkarzy przygotowujących się tegorocznej edycji Ligi Narodów. Podopieczni Nikoli Grbicia dwukrotnie mierzyli się z Japonią. Najpierw przegrali 2:3, a następnie zwyciężyli 3:1. Biało-Czerwoni w pierwszej części turnieju zmierzają się z Francją (7 czerwca), Iranem (8 czerwca), Bułgarią (9 czerwca) oraz Serbią (11 czerwca).

Japonia – Polska 3:2 (23:25, 25:23, 25:18, 22:25, 15:12)

Polska: Łomacz (1), Butryn (10), Kłos (12), Poręba (13), Semeniuk (12), Szalpak (18), Szymura (libero) oraz Szymański, Dulski (2), Sawicki, Firlej.

Polska – Japonia 3:1 (22:25, 25:16, 25:16, 25:19)

Polska: Szymański, Semeniuk, Bieniek, Urbanowicz, Dulski, Firlej, Szymura (libero) oraz Łomacz, Butryn, Szalpak, Hawryluk, Sawicki.

Pokonały mistrzynie

Reprezentacja Polski siatkarzek zakończyła zwycięstwem 3:0 nad mistrzyniami świata Serbkami pierwszy turniej Ligi Narodów, który rozegrany został w Turcji. Podopieczne Stefano Lavariniego wcześniej ograły: Kanaadę 3:2, Włochy 3:1 i Tajlandię 3:0.

Puchar został w Płocku

Wicemistrzowie Polski Orlen Wisła Płock pokonali mistrza kraju Barlinek Industria Kielce 30:25 w finale Pucharu Polski piłkarzy ręcznych, który odbył się w Kaliszu. Tym samym Nafciarze obronili trofeum, wywalczone przed rokiem. W dorobku ekipy z Płocka to już 12. taki triumf.

(GROM)

Pokaz elegancji i klasy



JEŹDZIECTWO W niedzielę w Arenie Konnej w Stacji Badawczej Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie odbył się VIII Ogólnopolski Czempionat Kuców oraz Ogólnopolski Pokaz Kuców i Koni Małych. Zwycięzcą został ogier Elvas, którego właścicielem i hodowcą jest Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Kamil Kozioł

Impreza organizowana w ośrodku Uniwersytetu Przyrodniczego na lubelskim Felinie okazała się olbrzymim sukcesem. Licznie zgromadzeni obserwatorzy mieli okazję zobaczyć w akcji najpiękniejsze w naszym kraju kuce. Wśród nich szczególnie aplauz budziły kuce felińskie. To specjalna populacja rasy koni, która została wyhodowana przez pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Są one bardzo wszechstronne i mogą służyć zarówno do sportu, pracy w polu, jak i pracy z małym dzieckiem w ramach chociażby hipoterapii.

Impreza zbiegła się z obchodami 100 rocznicy urodzin prof. dr hab. Ewalda Sasimowskiego. Ten wybitny zootechnik 50 lat temu przyczynił się do powstania rasy kuców felińskich. Był też prezesem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, Lubelskiego Towarzystwa Hodowców Koni czy przewodniczącym Komitetu Nauk Zootechnicznych Polskiej Akademii Nauk. Za swoją działalność w 1991 r. został doktorem honoris causa Akademii Rolniczej w Lublinie.



FOT. DW

Co jest szczególnie istotne, impreza zorganizowana w nowoczesnej Arenie Konnej przyciągnęła mnóstwo dzieci. Miały one okazję zapoznać się z tym eleganckim sportem, bo wiele koni wyglądało naprawdę imponująco. Do dobrego zaprezentowania zachęcało również otoczenie. Sama Arena Konna to przecież obiekt najwyższej klasy. Całości

smaku dodaje piękny mural odzwierciedlający słynne malowidła naskalne z jaskini Lascaux.

A trzeba pamiętać, że to tylko jeden z obiektów Stacji Badawczej Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii. Konie tam trenowane mają znakomite warunki. Jest dla nich szykowane nawet specjalne SPA. – Będzie tam hy-

drobieżnia, mata wibrująca czy solarium. To ostatnie jest potrzebne do rozgrzewania mięśni po treningu. Koń też jest sportowcem i potrzebuje odnowy biologicznej. Te wszystkie zabiegi sprawiają, że może być w znakomitej kondycji – mówiła przy okazji jednej z imprez mgr Anna Skowerska-Wiśniewska z Katedry Hodowli i Użytkowania Koni.

Kolejne roszady

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Rafał Obermeler i Sebastian Matula nadal będą reprezentować barwy PZL Leonardo Avii

Dla środkowego będzie to już szósty sezon w żółto-niebieskich barwach. Obermeler jest wychowankiem Delecty Bydgoszcz, w której grał do sezonu 2011/2012. Później reprezentował AZS Politechniki Warszawskiej, MOS Wola Warszawa, Pekpol Ostrołęka i Lechię Tomaszów Mazowiecki. Z kolei Matula zaczynał w Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. Jego kariera sportowa przebiegała przez: PSG KPS Siedlce, Victorię PWSZ Wałbrzych, Krispol Września, AZS AGH Kraków, Stal

Nysa, VK Ostrava w Czechach. Przed przyjściem do Świdnika, w 2022 roku, siatkarz przez dwa lata był rozgrywającym w eWinner Gwardii Wrocław. Obecny sezon będzie już drugim w PZL Leonardo Avia.

Obermeler i Matula to kolejni zawodnicy, którzy nadal występować będą w klubie ze Świdnika. Kontrakt podpisał już kapitan libero Tomasz Kuś. Po objęciu posady szkoleniowca przez Jakuba Guza, jeszcze pod koniec poprzedniego sezonu, Kuś otrzymał propozycję funkcji kapitana. Na przyjęciu zgra także Mateusz Łyskowski.

Kibice nie zobaczą atakującego Mateusza Recki, przyjmujących Kamila Kosioby i Tomasza Błądzińskiego oraz środkowego Mateusza Siwickiego. Błądziński zakończył, już drugi, roczny pobyt w Świdniku. Poprzednio grał w ówczesnej Avii w latach 2019-2020. Przybył do Świdnika z LUK Politechniki Lublin, w której występował rok. W Avii rozegrał 23 spotkania, w których zdobył 105 punktów. Przyjmujący do specjalista od awansów, których zaliczył trzy, w tym ze świdnickim klubem. Z kolei Siwicki opuszcza żółto-niebieskich po dwóch latach.

Popularny „Siwy” zagrał w 49 spotkaniach, w których zdobył 361 punktów. Środkowy wielokrotnie popisywał się efektownymi blokami, raz zdobył statuetkę dla najlepszego zawodnika meczu.

Żółto-niebieskie barwy ma też opuścić Przemysław Toma. Na liście potencjalnych nabytków wymieniani są atakujący Visły Proline Bydgoszcz Damian Wierzbicki, Marcin Ociepski z Chrobrego Głogów, Hubert Piwowarczyk z MKS Będzin, Krzysztof Pięgowski z KPS Siedlce oraz Mariusz Połyński, który ostatnio występował w VK Ostrava.

(GROM)

Zaczęli batalię o złoto

KOSZYKÓWKA King Szczecin rozpoczął od zwycięstwa finałową serię play-off Energa Basket Ligi

Choć w decydującej o mistrzostwie Polski serii spotkały się dwa najlepsze zespoły sezonu zasadniczego – King i WKS Śląsk Wrocław, to koszykarskie środowisko uważa skład finału za dość niespodziewany. Wszystko za sprawą ekipy ze Szczecina, która w ostatnich latach nie zaliczała się do potentatów. Podopieczni Arkadiusza Miłoszewskiego są jednak rewelacją tego sezonu i pokazali to w pierwszym meczu finału. W Hali Ludowej King wygrał 89:78. Mecz był bardzo wyrównany, a o wyniku zadecydowała kapitalna w wykonaniu gości druga kwarta. Istotną rolę również postawił Tony Meiera. Amerykanin zdobył 24 pkt, trafiając m.in. cztery trójki. 16 pkt dla King zdobył również George Alexander Hamilton. W Śląsku wyróżnił się za to Jeremiah Martin, który zdobył 16 pkt. Kibiców w województwie lubelskim może martwić fakt, że na ławce rezerwowych pozostał pochodzący z naszego regionu Jakub Karolak. Wczoraj odbył się drugi mecz w tej parze, ale zakończył się on po zamknięciu wydania naszej gazety. Finałowa seria toczy się do 4 zwycięstw.

Bliżej brązowego medalu jest z kolei BM Stal Ostrów, która pokonała w stolicy Legię aż 85:73. Świetną partię rozegrał autor 18 pkt w tym spotkaniu – Damian Kulig. O dwa „oczka” lepszy był Łotysz Aigars Skele. Ta rywalizacja rozgrywana jest w formie dwumeczu, więc drużyna z Ostrowa Wielkopolskiego jest już o krok od wywalczenia miejsca na podium.

CWIERĆFINAŁ POLAKÓW

W koszykówce 3x3 w minionym tygodniu odbywały się mistrzostwa świata. Nasze panie zakończyły swoje gry po fazie grupowej. Panowie natomiast awansowali do ćwierćfinału. W nim jednak lepsza (12:11) okazała się Brazylia. Gracze z Ameryki Południowej decydujące punkty zdobyli rzutem z dystansu równo z syreną.

KAMIL KOZIOŁ

Katastrofa w Grudziądzu

ŻUŻEL Platinum Motor Lublin pojechał najgorsze spotkanie w sezonie. Zawiedli wszyscy lubelscy seniorzy, z wyjątkiem Bartosza Zmarzlika. „Koziołki” przegrały wysoko, a taki wynik na torze najgorszej drużyny ligi musi budzić niepokój

Filip Ogórek

Zgodnie z ostatnimi zapowiedziami mecz w Grudziądzu różnił się diametralnie od tego sprzed tygodnia. Żużlowcy GKM-u od startu byli niezwykle zmotywowani, a ponadto dobrze spasowani z torem. Po pierwszej serii to gospodarze prowadzili 15:9. Dochodziło także do sytuacji, które wydawałyby się nieprawdopodobne. Jedną z nich była akcja Kacpra Pludry, który ścigał Jacka Holdera i wyprzedził go na samej mecie. Tego samego Holdera, który wczoraj był trzeci w klasyfikacji zawodów rangi Grand Prix.

Wynik zaczął uciekać. Lublinianie musieli wziąć się do roboty nie tylko w parku maszyn, ale przede wszystkim na torze. Zgodnie z regulaminem na korektę taktyczną zdecydował się trener Maciej Kuciapa. W biegu piątym Kacpra Grzelaka zastąpił Bartosz Zmarzlik. Ta rzeczywistość zaowocowała wygraną, jednak nie podwójną, jakiej można było się spodziewać. Później Motor, zamiast zbliżać się do rywali, dał im powiększyć przewagę do dwucyfrowej liczby. Po siedmiu startach porażka zajaśniała mistrzowi Polski w oczy. Ciężko zresztą było oczekiwać czegoś innego spoglądając w zdobyte punkty „Koziołków”.

Niestety, w niedzielę żużlowe zawody to zazwyczaj liga,



Żużlowcy Palatium Motoru Lublin ponieśli w Grudziądzu kompromitującą porażkę

RAFAŁ WŁOSEK

a nie indywidualne zmagania. Zmarzlik nie był w stanie wygrać tego meczu w pojedynkę, a partnerzy prezentowali fatalną dyspozycję. Wyjątkiem był Mateusz Cierniak który, robił co mógł, a po swoich czterech startach miał tyle punktów ile wszyscy inni seniorzy razem wzięci.

Przed ostatnią zaplanowaną serią zwycięstwo za dwa punkty należało traktować w kategorii cudu. Niebezpiecznie zrobiło się także w kontekście bonusu. Motor wygrał 55:35 u siebie, a zapas w pewnym momencie wynosił „tylko” sześć oczek co przy niedzielnej

formie żółto-niebieskich faktycznie nie musiało być żadną zaliczką.

Kiedy para Max Fricke-Fredrik Jakobsen kolejny raz pokonała podwójnie tę

z Lublina, fani obu drużyn przecierali oczy ze zdumienia. Przed biegami nominowanymi na tablicy wyników widniał wynik 48:30 dla Grudziądza. Nawet najbardziej optymistycznie fani GKM-u zapewne nie śnili nawet o takich liczbach.

W goniwach 14 i 15 ostatnim celem na niedzielne popołudnie pozostawało obronić zdobycz bonusową do tabeli. Tę samą, która jeszcze tydzień temu wydawała się rozstrzygnięta. Od tego celu znacznie oddaliła podwójna przegrana Motoru w pierwszej z nich. Największą sensację tego sezonu, a być może nawet ostatnich sezonów dopełnił remis po wygranej trzykrotnego mistrza świata. Motor stracił nie tylko dwa punkty, ale także bonusowe „oczko”. Lubelska ekipa skompromitowała się w Grudziądzu i dała tlen czerwonej latarni PGE Ekstraligi.

Zooleszcz GKM Grudziądz – Platinum Motor Lublin 56:34

GKM Grudziądz: 9. Max Fricke 12+2(3,3,3,2,-,1,-) 10. Gleb Czugunow 10+1(3,1,2,-,1,3) 11. Wadim Tarasienko 8+2(1,2,1,-,2,2,-) 12. Fredrik Jakobsen 5(t,0,2,3) 13. Nicki Pedersen 13(2,3,3,3,2) 14. Kacper Łobodziński 3+2(1,-,2,-,0) 15. Kacper Pludra 5+2(2,1,-,2,-,0) 16. Wiktor Rafalski.

Motor Lublin: 1. Jarosław Hampel 3(2,0,1,0,0) 2. Jack Holder 4(0,1,0,3,0) 3. Fredrik Lindgren 3+1(d,1,1,-,1,0) 4. Kacper Grzelak 1(1,-,-,-,-,-) 5. Bartosz Zmarzlik 14(3,3,w,3,2,3) 6. Bartosz Bańbor 0(0,w,-) 7. Mateusz Cierniak 9(3,2,2,0,1,1).

BIEG PO BIEGU:

Bieg 1: Fricke, Hampel, Tarasienko, Lindgren(d) • **Bieg 2:** Cierniak, Pludra, Łobodziński, Bańbor • **Bieg 3:** Zmarzlik, Pedersen, Pludra, Holder • **Bieg 4:** Czugunow, Łobodziński, Grzelak, Bańbor(w) • **Bieg 5:** Zmarzlik, Tarasienko, Lindgren, Jakobsen • **Bieg 6:** Pedersen, Pludra, Holder, Hampel • **Bieg 7:** Fricke, Cierniak, Czugunow, Zmarzlik(w) • **Bieg 8:** Pedersen, Cierniak, Lindgren, Łobodziński • **Bieg 9:** Fricke, Czugunow, Hampel, Holder • **Bieg 10:** Zmarzlik, Jakobsen, Tarasienko, Cierniak • **Bieg 11:** Jakobsen, Fricke, Lindgren, Hampel • **Bieg 12:** Holder, Tarasienko, Cierniak, Pludra • **Bieg 13:** Pedersen, Zmarzlik, Czugunow, Lindgren • **Bieg 14:** Czugunow, Tarasienko, Cierniak, Hampel • **Bieg 15:** Zmarzlik, Pedersen, Fricke, Holder.

Tylko Holder na podium

ŻUŻEL Martin Vaculik zwyciężył w trzecim turniej tegorocznego Grand Prix w Pradze. Jack Holder i Bartosz Zmarzlik z Platinum Motoru Lublin zajęli kolejno trzecie i czwarte miejsce, a szósty był Fredrik Lindgren

Ściganie w Pradze wybornie rozpoczęło się dla białoczerwonych. Maciej Janowski i Patryk Dudek wygrali swoje pierwsze starty. Gorzej rozpoczął Bartosz Zmarzlik, jednak po „jedynce” na inaugurację szybko dołożył dwa zwycięstwa biegowe.

Ze staran Polaków zdawał się nic nie robić sobie Daniel Bewley. Żużlowiec Betard Sparty liderował stawce przed ostatnią serią z 11 „oczkami” na koncie. Nie tylko wygrywał starty, ale też na trasie jechał na tyle efektywnie, by nie pozostawiać rywalom złudzeń.

Każdy z podopiecznych Rafała Dobruckiego zdawał się mieć bardzo duże szanse na wjazd do półfinału. W czołówce, poza Bewleyem oraz Le-

onem Madsenem było nadzwyczaj ciasno. Porównując to z poprzednimi rundami Grand Prix tym razem szanse na awans miało aż dziesięciu świetnie jadących rajderów.

Chwila prawdy dla Dudka i Janowskiego nadeszła w biegu 17. Panowie stanęli naprzeciw siebie, a stawkę uzupełnili: Tai Woffinden i Jason Doyle. Obaj prezentowali się bardzo słabo, a zajęcie dwóch pierwszych miejsc niemalże gwarantowało Polakom dalszy udział w zawodach. Pełną pulę zgarnął Doyle, a w polskim pojedynku górą był żużlowiec Apatora. Dalsze rezultaty spowodowały, że popularny „Magic” marzenia o powtórzeniu zeszłorocznego finału musiał odłożyć na przyszły rok.

Widowisko dnia dostarczyli praskiej publiczności aktorzy pierwszego z dwóch półfinałów. Wydawało się, że w raj jest „Duzers”, jednak po wielokrotnych mijankach spadł na ostatnią lokatę. Do finału wjechali Vaculik i Holder, a sensacyjnie z turniejem pożegnał się Bewley. W kolejnej odsłonie nie było aż takiej dramaturgii, ale co najważniejsze dla polskich fanów czarnego sportu z trzykrotnym mistrzem świata w ostatniej goniwie.

W niej Słowak powtórzył rezultat z ubiegłego roku i wygrał całe zmagania. Szokować może fakt jak słabo zaczął zmagania. Udowodnił tym samym, że praska Markéta jest niemalże jego rodzinnym owalem.

(OGÓRF)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Martin Vaculik 15 (2,1,2,1,3,3,3), 2. Leon Madsen 15 (2,2,3,3,0,3,2), 3. Jack Holder 13 (1,2,1,3,3,2,1), 4. Bartosz Zmarzlik 13 (1,3,3,1,3,2,0), 5. Daniel Bewley 14 (2,3,3,3,2,1), 6. Fredrik Lindgren 10 (1,3,3,1,1,1), 7. Patryk Dudek 9 (3,1,2,1,2,0), 8. Robert Lambert 8 (0,3,2,3,0,0), 9. Jason Doyle 8 (0,2,1,2,3), 10. Maciej Janowski 8 (3,2,0,2,1), 11. Max Fricke 8 (3,1,1,2,1,1), 12. Mikkel Michelsen 6 (2,0,0,2,2), 13. Anders Thomsen 5 (1,0,2,0,2), 14. Tai Woffinden 4 (3,0,1,0,w), 15. Kim Nilsson 1 (0,1,0,0,0), 16. Vaclav Milik 1 (0,0,0,0,1).

Wygrana Cierniaka

ŻUŻEL Mateusz Cierniak z Platinum Motoru wygrał pierwszą rundę cyklu SGP 2.

Piątkowe zawody, które odbywały się w Pradze były bardzo udane dla Polaków, bo na podium stanęli jeszcze:

Bartłomiej Kowalski i Damian Ratajczak

Cierniak w tym roku broni tytułu mistrza świata juniorów. I na pewno po pierwszym turnieju może być zadowolony. Po czterech startach miał na koncie 10 punktów. Niestety, w piątym zaliczył bardzo groźny upadek i wydawało się nawet, że impreza w Pradze przedwcześnie się dla niego skończy.

Na torze szybko pojawiła się karetka, ale okazało się, że zawodnik klubu z Lublina miał sporo szczęścia, bo nie doznał żadnego, groźnego urazu. Rundę zasadniczą zakończył na szóstym miejscu. W swoim półfinale nie dał jednak szans Ratajczakowi i w dobrym stylu awansował do finału. A w nim trójka Biało-Czerwonych, czyli: Cierniak, Kowalski i Ratajczak zmierzyła się z Mathiasem Pollestadem. Norweg nie miał jednak szans i dojechał do mety jako czwarty, a to oznaczało, że podium w Pradze w całości składało się z Polaków. Wygrał faworyt, czyli Cierniak, a kolejne lokaty wywalczyli: Kowalski i Ratajczak.

Kolejne zawody SGP 2 zostaną rozegrane w: Gorzowie Wielkopolskim (23 czerwca) i Vojens (15 września).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Mateusz Cierniak 16 (3,2,2,3,w,3,3) – 20 punktów, 2. Bartłomiej Kowalski 18 (2,3,3,2,3,3,2) – 18, 3. Damian Ratajczak 10 (1,0,0,3,3,2,1) – 16, 4. Mathias Pollestad 12 (3,3,1,3,0,2,0) – 14, 5. Emil Breum 12 (3,2,2,2,3,0) – 12, 6. Keynan Rew 12 (2,3,3,1,2,1) – 11, 7. Gustav Grahm 10 (0,1,3,3,2,1) – 10, 8. Anders Rowe 9 (2,3,2,1,1,0) – 9, 9. Esben Hjerrild 7 (0,1,1,2,3) – 8, 10. Philip Hellstroem-Baangs 6 (0,2,t,2,2) – 7, 11. Norick Bloedorn 6 (2,2,0,1,1) – 6, 12. Nicolai Heiselberg 4 (1,d,3,0,0) – 5, 13. Daniel Klima 4 (3,0,w,0,1) – 4, 14. Petr Chlupac 4 (0,1,1,0,2) – 3, 15. Anže Grmek 4 (1,0,2,0,1) – 2, 16. Casper Henriksson 4 (1,1,1,1,0) – 1, 17. Jaroslav Vanicek 0 (u), 18. Matous Kamenik NS.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1806

Napoleon Bonaparte
proklamował Królestwo
Holandii

1930

dokonano oblotu samolotu
Lublin R.XIII

1938

w swoim pierwszym w
historii występie na
Mistrzostwach Świata w
Piłce Nożnej rozgrywanych
we Francji, Polska przegrała
w Strasburgu po dogrywce
z Brazylią 5:6 i odpadła z
turnieju

1947

amerykański sekretarz
stanu George Marshall
przedstawił plan pomocy
gospodarczej dla Europy

1967

ukazała się powieść „Sto lat
samotności” Gabriela Garcii
Márqueza

1975

w referendum w Wielkiej
Brytanii 67 proc.
głosujących opowiedziało
się za pozostaniem kraju w
Europejskiej Wspólnocie
Gospodarczej

1977

rozpoczęto sprzedaż
komputera Apple II

1982

pierwsze Mistrzostwa
Świata w Speedcubingu
(układaniu kostki Rubika)

6280

metrów ma najdłuższy w
Azji Południowo-
Wschodniej tunel Hai Van
pod przełęczą na granicy
miasta Da Nang i prowincji
Thua Thien-Hue. Tunel
otwarto 5 czerwca 2005
roku

Singiel, płyta i trasa

MUZYKA Najnowszy album Foo Fighters „But Here We Are” trafił do sprzedaży. Wcześniej grupa zaprezentowała fanom 10-minutowy singiel „The Teacher”, czwartą i ostatnią zapowiedź wydawnictwa z teledyskiem w reżyserii Tony’ego Ourslera.

Singiel „The Teacher” to najdłuższa piosenka w katalogu zespołu. Utwór stanowi tło do krótkometrażowego filmu w reżyserii



Tony’ego Ourslera. Zny od późnych lat 70. artysta ma na koncie niezwykle nagrania, rzeźby, obrazy, instalacje oraz performen- sy. Zwrócił na siebie uwagę Foo Fighters dzięki współ- pracy z Davidem Bowie nad wydanym w styczniu 2013 roku „Where Are We Now?”.

Grupa Foo Fighters jest obecnie w trasie koncerto- wej promującej wydawnic- two.

Muzyczna współpraca

MUZYKA Australijski piosenkarz i autor tekstów Sam Fischer ma już ponad miliard streamów na koncie. Aktualnie koncertuje po Europie w ramach trasy „Something To Hold On Tour”. Seria kameralnych koncertów to jego powrót do korzeni, a akustyczne występy mają dać fanom przedsmak nadchodzącego albumu. Jego debiutancki singiel „This City” został odtworzony ponad 500 milionów razy na całym świecie i przez 11 tygodni zajmował miejsce na liście 20 najczęściej odtwarzanych utworów w radiu w Wielkiej Brytanii. Artysta do tej pory pracował z takimi gwiazdami, jak Ciara, Lennon Stella, Jessie J, Elle King czy Louis Tomlinson.

Meghan Trainor w 2014 roku wydała swój diamentowy singiel „All About That Bass”. Od tego czasu wielokrotnie nagradzana piosenkarka, autorka tekstów i multiinstrumentalistka zdobyła nagrodę Grammy dla Najlepszego nowego artysty, ma na koncie osiem multiplatynowych singli i dwa platynowe albumy. Przez dwa sezony występowała w serialu „Fox The Four: Battle for Stardo” oraz w panelu trenerskim „The Voice UK” u boku Sir



Toma Jonesa, will.i.am i Olly’ego Mursa.

Ten rok Meghan rozpoczęła jako jurorka australijskiego

„Idola”. W marcu wydała wersję deluxe albumu „Made You Look” z przebojowym singlem „Mother”.

Co łączy tę dwójkę? Nowa piosenka, która po latach miała swoją premierę w piętek.

„Napisałem refren do „Alright” w 2018 roku pod prysznicem, kiedy miałem napad lęku. Uspokoiłem się, powtarzając sobie słowa „I’m gonna be alright”. Potem wszedłem do studia i stworzyłem ten hit. Meghan Trainor jest jedną z najbardziej utalentowanych osób, z jakimi dotąd pracowałem, a poza tym jesteśmy dobrymi znajomymi. Usłyszała, jak gram ten utwór i chciała do niego dołączyć. Oczywiście się zgodziłem. 4 lata później nareszcie nastąpiła ta chwila, w której wypuszczamy tę piękną bestię w świat” – opowiada Sam Fisher.

„Po raz pierwszy usłyszałam tę piosenkę, kiedy Sam zaśpiewał ją jako support Lewisa Capaldi. Natychmiast wysłałam mu wiadomość, jak bardzo ją kocham i chcę być jej częścią! Sam jest genialnym tekściarzem i posiada jeden z moich ulubionych głosów. Poza tym nikt nie rozśmiesza mnie bardziej niż on. Jest wspaniałym człowiekiem i przyjacielem, zasługuje na cały świat! Jestem zaszczyczona, że w końcu mogłam nagrać duet z tą legendą” – dodaje Meghan Trainor.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Tajemnice, zagadki i alternatywna historia

GRAMY Jakie tajemnice może kryć podziemny kompleks działającego gdzieś w Czechach, w alternatywnych latach 80-tych? Szukanie odpowiedzi na to pytanie to główna oś fabularna gry Kvar.

To inspirowany retro FPS składający hołd takim gigantom jak Half-Life czy BioShock, ale podrasowany współczesnymi rozwiązaniami.

Historię tego, co się wydarzyło w pod ziemią, będziemy poznawać za pośrednictwem notatek czekających na odnalezienie. Twórcy zapowiadają zróżnicowanych prze-



ciwników, którzy wymuszają na nas stosowanie odpowiednich taktyk i wyposażenia. Będą też łamigłówki o różnym stopniu złożoności i poziomy nagradzające graczy lubiących trochę pokuszyć ukrytymi easter eggami, sekretami i osiągnięciami.

Gry Kvar tworzy Latest Past we współpracy z Perun Creative. Tytuł jest już dostępny we Wczesnym Dostępie na Steamie, a w przyszłości pojawi się również na PlayStation 4 i 5, Xbox One, Xbox Series X|S oraz na Nintendo Switch.

(RAD)